Opłata pocztową uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, czwartek 18 czerwca 1936 r.

P R

Nr. 175 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Wąż zmienia skórę

(j.) Nowa konstytucja sowiecka, uchwalona przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. wywoła zapewne fanfary triumfalne zarówno wśród wyznawców kapitalizmu, jak i wśród zwolenników „frontu ludowego". Pierwsi powiedzą: „A co, nie mieliśmy rację? Nawet Sowiety powracają do ustroju kapitalistycznego jako jedynie możliwego, dając tem samem nauczkę naszym niedoważonym radykałom i etatystom, którym się zdaje..." i t. d. Front ludowy natomiast obwieści zwycięsko i radośnie: „W chwili, gdy faszyzm w obronie uprzywilejowanej kliki bezlitośnie depce prawa ludu, Sowiety zamknęły setki wieków liczący okres walki klas i urzeczywistniają ustrój prawdziwej wolności i prawdziwej demokracji".

Bliższe wejrzenie w tekst nowej konstytucji Z. S. R. R. oraz w rzeczywistość stosunków sowieckich nakazuje dużo powściągliwiej oceniać przemianę za naszą wschodnią granicą.

Przedewszystkiem Sowiety nietylko nie przywracają przedwojennego kapitalizmu, ale nawet nie restytuują własności prywatnej, a jedynie uznają ją „de iure" tam, gdzie de facto istniała, tam, gdzie mimo wieloletnich wysiłków nie udało się jej wykorzenić. Faktycznie więc nic się nie zmienia, kończy tylko swój żywot blaga o komuniźmie w Sowdepji.

Blaga ta była tembardziej nie do utrzymania, że w czasach ostatnich zaczęła powstawać nowa warstwa prywatnych posiadaczy, oparta o feudalnego typu nadania własności. Byli to wysocy urzędnicy partyjni, otrzymujący w uznaniu zasług luksusowe wille i pałacyki poprzedniej, carskiej arystokracji. Wille te wraz z chałupami i zagrodami chłopskiemi będą obecnie przedmiotem spadków rodzinnych już nie wstydliwie, lecz w pełnym blasku prawa.

Ale daleko stąd jeszcze do kapitalizmu prywatnego. Ustrojem gospodarczym Sowietów jest nadal, jak i przedtem, kapitalizm państwowy. Produkcja i własność pozostają nadal rozdzielone.

Jeszcze skromniej przedstawiają się zmiany ustroju politycznego. Co gorsza: o ile w dziedzinie gospodarczej bolszewicy wyzbywają się blagi, to w politycznej brną w nią coraz głębiej.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że reforma ta jest dalszym krokiem w kierunku gospodarstwa bezklasowego, że kończy okres dyktatury proletarjatu i znosi przywileje robotników miejskich. W istocie dyktatura ta i przywileje istniały zawsze na papierze, wpływy i prawa polityczne posiadali wyłącznie członkowie partji bez względu na klasę socjalną (poczynając od Lenina, Cziczerina, Krasina). To stanowisko zatrzymuje partja komunistyczna i w obecnym ustroju. Rada Związkowa i Rada Narodowości istniały i na mocy dawnej konstytucji, ale tyleż znaczyły wobec partji, co jakiś Kalinin wobec Stalina. Demokratyczne wybory czteroprzymiotnikowe, nietykalność osób, mieszkań i korespondencji, wolność słowa, prasy i zebrań oraz zrzeszeń — wszystko to brzmi bardzo dźwięcznie i ładnie, zwłaszcza przełożone na francuski dla wyborców Thoresa i Cachina, ale sceptyczna Europa widziała już dużo tego rodzaju deklaracyj konstytucyjnych... Istotne w takich wypadkach jest to, komu przysługuje prawo interpretacji ustawy konstytucyjnej.

Wąż komunistyczny zmienia skórę, ale pozostaje wężem.

Znowu żądanie wizji w Przytyku

Adw. Kowalski domada się powołania ks. Trzeciaka

RADOM, 17.6. Przewód sądowy w procesie o zajścia w Przytyku, który odsłania w sposób jaskrawy dzisiejszą rzeczywistość w Polsce, jest na ukończeniu. Po odrzuceniu przez sąd wniosku obrońcy Szulima Leski, adw. Wacława Szumańskiego o wizję lokalną w Przytyku, dzień wczorajszy zaczął się od składania dodatkowych wyjaśnień przez oskarżonych Polaków. Każdemu z nich przewodniczący przed udzieleniem głosu odczytuje przedtem zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

Pierwszy staje przed obliczem trybunału, odbywający służbę wojskową Józef Strzałkowski o twarzy łagodnej, niemal jeszcze dziecinnej. Oskarżony wyjaśnia, dlaczego zainteresowała się nim policja:

— Siedziałem na wozie. Rynkiem przechodził jakiś wieśniak. Rzekłem do niego: „Swój do swego". Żydzi powtórzyli moje słowa policji. Policjanci przyszli mnie aresztować. Pytam: „za co?", a oni: „bo powiedziałeś swój do swego". Policjanci zabrali mnie, ale chłopi później odbili. Gdy byłem znowu na rynku, przyszli policjanci z komendantem posterunku po raz drugi i znowu mnie zabrali, ale chłopi odbili mnie ponownie i wtedy ze świadkiem Pankowskim powróciłem do domu.

— Czy oskarżony mówił do chłopów: „Niema was tutaj?"

— Ja nie. To ktoś z tłumu odezwał się: „Koledzy, nie ma was tu? Nie dajcie się!"

Prokurator: — Czy tylko jednego wieśniaka odwołaliście ze sklepu?

— Tylko jednego.

— A czy mówiliście, że jutro idziecie do wojska, to możecie sobie użyć?

— Nie, nie mówiłem tego.

— Jakie są stosunki majątkowe oskarżonego?

— Bardzo ciężkie: mam tylko dwie morgi gruntu.

Osk. Wacław Kasperski wyjaśnia, że w czasie zajść siedział w sklepie Olszewskiego.

Sędzia Plewako: A świadkowie zeznawali, że widzieli oskarżonego w czasie zajść.

— Żydzi już dawniej mówili mi: „musisz zgnić w więzieniu". Niejednemu rzucali te pogróżki. Jednego dnia, gdy powiedziałem: „swój do swego" żydzi wtedy zażądali wylegitymowania mnie i zapowiedzieli: „musisz zginąć w więzieniu".

Oskarżony Szczepan Zarychta opowiada:

— Gdy szedłem z tłumem na Podkościele, zobaczyłem Leskę, strzelającego z okna. Widziałem jego twarz, bo go znam oddawna. Strzelał przez wybitą szybę. Uskoczyłem pod mur. Usłyszałem krzyki padającego człowieka.

Obrońca Leski: — Ile padło strzałów?

— Około trzech.

Adw. Kulesko: — Dlaczego pan sądzi, że Wieśniak zginął od kuli Leski?

Osk.: — Bo widziałem, jak Leska strzelał w tłum.

Oskarżony Pytlewski oświadcza, że spośród świadków obciąża go jedynie Zajde. Dwóch świadków oskarżenia, którzy przebywali w towarzystwie Zajdego, wtedy gdy on mnie widział, nie obciążają mnie ani jednem słowem.

Pytlewski opowiada w dalszym ciągu, jak po zabójstwie Wieśniaka żydzi cieszyli się, że teraz już cały świat będzie miał przed oczyma obraz żydowskiej krzywdy.

Sędzia Plewako: — Czy oskarżony miał z kimś zatarg w dniu zajść?

— Tak, z oskarżonym Zajdem. Po zabiciu Wieśniaka żydzi otoczyli mnie na Warszawskiej i wołali wraz z Zajdem: „Już koniec z waszym bojkotem, świat się dowie o krzywdzie żydów".

Oskarżony Józef Olszewski wyjaśnia, że podobnie jak oskarżonego Pytlewskiego również i jego Zajde wskazuje jako uczestnika zajść przez złośliwość.

Przew.: — Ale dlaczego?

Osk.: — Który to żyd nie ma dla Polaka złości, szczególnie jak nie targuje. Gdy założyłem polski zakład fryzjerski w Przytyku, żydzi zapowiedzieli, że mnie zgubią.

Przew.: — Największą złość mogli mieć do Korczaka, a jego nie oskarżają.

— Korczaka w czasie zajść nie było na ulicy.

Kilku z pośród oskarżonych nie udzieliło żadnych wyjaśnień, powołując się na zeznania, złożone w śledztwie. Ogółem w ciągu przedpołudnia przesłuchano wszystkich 43 oskarżonych chrześcijan.

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, t. j. żydzi, nie mają nic do oświadczenia, i zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek.

Obrońca Szumański postawił wniosek o stwierdzenie, czy na planie sytuacyjnym, na który się sąd powołuje, jest jakikolwiek podpis, i czy istnieją ślady, że te plany zostały sporządzone w trybie i jakim?

Przewodniczący oświadcza, że sąd w swoich decyzjach nie powoływał się na plany i korzystał z nich jako ze środka pomocniczego i dlatego kwestja, w jakim trybie plany te zostały sporządzone, jest obojętna.

Obrońca Szumański stawia wniosek o reasumcję wczorajszej decyzji sądu, co do odrzucenia wniosku o oględzinach na miejscu, o przeprowadzeniu wizji lokalnej, a wreszcie, gdyby to było możliwe, o polecenie sędziemu śledczemu wraz z mierniczym przysięgłym sporządzenia planu, któryby mógł być uważany przez sąd jako dokument.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski, na zasadzie art. 124 i 125 k. p. c. zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy Talmudu zezwalają, wzgl. nakazują świadkom wyznania mojżeszowego składania niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy Talmudu prof. Tadeusza Zadereckiego.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom.

Następnie strony składają sądowi dodatkowe różne dokumenty, celem włączenia ich do akt sprawy.

Przerwa południowa, podczas której odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwała przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, odrzucającą wszystkie zgłoszone wnioski. W szczególności odrzucono wniosek o reasumpcję uchwały sądu, dotyczącej nieprzeprowadzania wizji lokalnej w Przytyku oraz wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych.

Po załatwieniu dalszych formalności, dotyczących odczytania niektórych dokumentów, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty i celem przejścia do następnej fazy procesu, t. j. do przemówień stron, zarządził przerwę do piątku 19 czerwca godz. 8 rano.

W piątek przemawiać będą: prokurator, a następnie rzecznicy powództwa cywilnego i obrońcy. Przemówienia te potrwają kilka dni.

20 czerwca
koniec roku szkolnego

W nadchodzącą sobotę 20 bm. nastąpi rozdanie świadectw i zakończenie roku szkolnego w gimnazjach i szkołach powszechnych.

Wakacje letnie w szkolnictwie średniem i powszechnem potrwają do 3 września.

W dyskusji nad pełnomocnictwami w Sejmie

Zabiera głos wielu posłów

P. Stpiczyński krytykuje inicjatywę prywatną

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znalazły się wszystkie ustawy, wymienione w zarządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

W pierwszym rzędzie ratyfikowano bez dyskusji sześć umów z państwami zagranicznymi oraz przyjęto dwie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1936/37.

USTAWA O GRANICACH PAŃSTWA

Dłuższą rozprawę wywołał projekt ustawy o granicach państwa. Ustawa ta rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej, zezwala usuwać z pasa granicznego osoby niepożądane i karane, reguluje posiadanie nieruchomości przez spółki, do których należą cudzoziemcy i. t. d., umożliwia władzom administracyjnym przeciwstawianie się wszelkim próbom naruszania granic i skuteczną ich obronę. Sprawozdawca pos. Szalewicz, wyraził pogląd, iż ustawa spotyka się z zarzutem, że daje zbyt szerokie uprawnienia organom administracyjnym. Uchwalenie jej jednak jest koniecznością ze względu na bezpieczeństwo państwa. Uchwalając ją winno się żądać, by ostrze ustawy było kierowane przeciw przestępcom a nie przeciw ludziom niewygodnym dla starosty.

Przeciwko ustawie występowali posłowie — Ukraińcy, Trojan i Celewicz, wskazując, że pas graniczny obejmie 36 powiatów w południowo-wschodnich województwach. Znajduje się w tym pasie granicznym 2.300.000 ludzi, w tem 1.600 Ukraińców. Posłowie ci są zdania, że ustawa pozbawi ludność tamtejszą bytu i warsztatów pracy, a każdy posterunkowy będzie mógł ujemnie kwalifikować człowieka przed władzą administracyjną. Obawiają się, że ustawa przekreśli normalizację stosunków polsko-ukraińskich.

Na zarzuty te pos. Dębicki odpowiedział, że jeżeli względy bezpieczeństwa państwa lub ochrony granic wymagają wprowadzenia takiej ustawy, to ten moment obowiązuje każdego lojalnego obywatela, aby usunął na bok wszystkie sprawy osobiste lub nawet społeczne.

Ustawę uchwalono, odrzucając wszystkie poprawki, zgłoszone przez Ukraińców i żydów.

PEŁNOMOCNICTWA

Po załatwieniu drobniejszej ustawy o zalesieniu nieużytków, przystąpiono do najważniejszej sprawy udzielenia p. Prezydentowi pełnomocnictw do wydawania dekretów. Z chwilą rozpoczęcia rozprawy nad tą ustawą przybył na posiedzenie prezes Rady Ministrów gen. Składkowski oraz kilku ministrów.

Ustawę referował pos. Sikorski z Poznania. Oświadczył on, że potrzeba dekretowania w zakresie obrony państwa nie wymaga żadnych komentarzy. Co się tyczy spraw gospodarczo finansowych, to przy obecnem tempie życia gospodarczego, niektóre dziedziny, jak np. zarządzenia dewizowe, trudno inaczej regulować, niż dekretami. Podkreślając jednomyślność komisji w wyrażeniu głębokiego zaufania rządowi gen. Składkowskiego, p. Sikorski postawił wniosek o przyjęcie ustawy.

MOWA P. STPICZYŃSKIEGO

Pierwszy przemawiał w dyskusji pos. Sowiński, poczem zabrał głos p. Stpiczyński. Wobec uporczywie krążących pogłosek, że p. Stpiczyński obejmie w najbliższych dniach wysokie stanowisko w rządzie, przemówienie jego wzbudziło duże zainteresowanie. Stwierdzić trzeba, że w porównaniu z dawnemi wystąpieniami, było ono o wiele bardziej umiarkowane.

W chwili obecnej, dowodzi mówca, niema, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień gospodarczych, ani jednego pewnika. Wszędzie i zawsze o zwycięstwie decyduje przedewszystkiem duch walczących. Mobilizacja woli narodu nie jest możliwa, póki nie został wyraźnie sformułowany cel jego wysiłków. Z chwilą jednak, gdy okres niejasności pod tym względem został zamknięty autorytatywnem rozstrzygnięciem naczelnego wodza, mobilizacja ta winna stać się pierwszem zadaniem wszystkich czynników społecznych, stających do poddźwignięcia współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Warunkiem powodzenia prac nad skonsolidowaniem narodu jest, by zespolone szeregi wolne były od inspiracji, płynących z innych źródeł niż z ducha polskiego, by szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu.

Jeśli byśmy mogli się posunąć w prawym kierunku frontu społecznego, aż po granicę, poza którą idzie praca rozsadzania Rzeczypospolitej przy pomocy obcej duchowi polskiemu teorji rasizmu, w kierunku ku lewym, objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu. Wszystko jedno: politycznego, społecznego, czy kulturalnego.

Dla inicjatywy prywatnej ma p. Stpiczyński słowa ostrej krytyki. Stwierdza, że kraj od stuleci rolniczy, jest oazą zaniedbania pod względem kultury rolnej, nie wytworzył umiejętności prowadzenia handlu i odstąpił tę dziedzinę obcym. Nie wziął wybitniejszego udziału w zaprowadzeniu na ziemiach polskich gospodarki kapitalistycznej, nie wykazał przedsiębiorczości i dzisiaj mamy opierać los Polski na takiej właśnie inicjatywie? Byłoby to nietylko ryzyko, byłby to ciężki błąd.

Nie możemy i nie chcemy ani eliminować, ani ograniczać inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem. Jest kwestją techniki, w jaki sposób inicjatywa prywatna ma być sharmonizowana z działalnością gospodarczą państwa i ku jakim zadaniom winna być skierowana, lecz przekreślić jej nie można.

Koło godziny 2-ej p. marszałek Car zarządził 2-godzinną przerwę. Do dyskusji nad pełnomocnictwami zapisało się kilkudziesięciu mówców, wobec czego obrady będą się toczyć w dalszym ciągu także i w czwartek.

Dr. Wacław Grzybowski
ambasadorem w Moskwie

Pan Prezydent R. P. zamianował ambasadorem R. P. w Moskwie dra Wacława Grzybowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w prezydjum Rady Ministrów.

Rząd Z. S. R. R. udzielił już agreement nowemu ambasadorowi.

Dramatyczne przygody
polskich lotników w Rosji

Zaginiony samolot RWD-8, który wystartował w sobotę z Wilna do lotu okrężnego południowo-wschodniej Polski i widziany był po raz ostatni nad Nowogródkiem w niedzielę, wylądował — jak się obecnie okazuje — na terenie ZSRR pod Mińskiem, gdzie się znalazł zmyliwszy drogę wskutek burzy. RWD-8 z załogą pp. Paciorkowski i Abramski z Aeroklubu Warszawskiego ostrzelany został przez graniczne posterunki sowieckie i zmuszony do lądowania przez samolot pościgowy. Lotników polskich przewieziono do Mińska w celu załatwienia formalności przed powrotem.

„Krzyż Ognisty" na widowni
Zapowiedź akcji politycznej

PARYŻ, 17. 6. Pułkownik de la Rocque wręczył przedstawicielom prasy obszerny memorjał, w którym wskazuje, że organizacja „Krzyż Ognisty", powstrzymująca się dotychczas od działalności politycznej, jest zmuszona do wystąpienia na arenie politycznej. Jedność Francji jest zagrożona. Niebezpieczeństwa zagrażają Francji zarówno nazewnątrz jak i nawewnątrz. Kraj domaga się polityki odrodzenia i odbudowy gospodarczej.

Organizacja „Krzyż Ognisty", która posiadała dotychczas charakter społeczny, staje się odtąd organizacją polityczną, mającą na celu skupienie wszystkich żywotnych sił narodowych Francji. „Krzyż Ognisty" wierzy, że zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i odnieść zwycięstwo.

PARYŻ, 17. 6. Podczas gdy strajk wygasa w Paryżu i w okolicy, na prowincji daje się zauważyć w niektórych miejscach zaostrzenie sytuacji strajkowej. Robotnicy nie ewakuowali jeszcze wielu fabryk.

Ostry przebieg ma strajk w stoczniach pod Tulonem. Również w Strasburgu strajkują robotnicy, zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych.

W Nancy porzucili pracę robotnicy budowlani i przemysłu elektrycznego, w Grenoble wybuchł strajk szewców, w Marsylji są zamknięte wszystkie kawiarnie i restauracje, w Tulonie ustał ruch tramwajowy, w Rouen wybuchł strajk tramwajarzy, a w St. Etienne strajk robotników zakładów elektrycznych.

Sankcje będą zniesione

Zasadnicza uchwała rządu angielskiego

LONDYN 17.6. Wysocy komisarze dominjów odbyli wczoraj konferencję z min. Edenem, w toku której wyjawili poglądy swoich rządów na kwestję zniesienia sankcyj. Wysocy komisarze Australji, Nowej Zelandji i Kanady wyraźnie podkreślili popierające zniesienie sankcyj stanowiska swych rządów. Jedynie południowa Afryka posiada jeszcze zastrzeżenia co do zniesienia sankcyj.

LONDYN 17.6. Reuter komunikuje: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu gabinetu omawiano stanowisko W. Brytanji na najbliższej sesji genewskiej. Uchwalono w zasadzie zniesienie sankcyj i omawiano przeprowadzenie tej sprawy w sposób, który byłby do przyjęcia dla Ligi Narodów. Pozatem omawiano stanowisko, jakie zajmie rząd podczas jutrzejszej debaty w izbie gmin.

LONDYN 17.6. Jak donosi „Times“ jest możliwe, że rząd angielski uzależni zniesienia sankcyj od przyrzeczenia ze strony Włoch, że nie będą stawiały trudności rozwojowi stosunków handlowych z dawnymi krajami sankcyjnymi. Sankcje odbiły się bardzo ujemnie na interesach wielu przedsiębiorstw angielskich. Obliczają, że straty angielskie z tytułu sankcyj wynoszą przeszło 7 miljonów funtów.

W RZYMIE

RZYM, 16. 6. Agencja Stefani komunikuje, że w sprawie reformy Ligi Narodów i paktów regjonalnych Włochy nie będą rozpatrywały żadnego zagadnienia, któreby mogło nałożyć na nie obowiązek współpracy z Ligą Narodów, o ile Liga nie uzna, jako błędu, uznania Włoch za napastnika.

W PARYŻU

PARYŻ, 16. 6. Opinja francuska z uczuciem ulgi przyjęła wiadomości, iż rząd W. Brytanji zdecydowany ma być na otwarte postawienie sprawy zniesienia sankcyj przeciw Włochom. Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, rząd francuski nie chcąc brać na siebie jakiejkolwiek inicjatywy w sprawie zniesienia sankcyj antywłoskich, przychyliłby się do inicjatywy W. Brytanji. Trudność polega na tem, w jakiej formie dokonałoby się zniesienie sankcyj. Nie należy zapominać, iż premjer Blum, jak i sam min. Delbos, zaangażowali się swego czasu wyraźnie jako obrońcy zasad Ligi Narodów.

Krwawe zajścia w Krakowie

45 oskarżonych o napaść na policję

KRAKÓW, 16. 6. W sądzie okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko 45 oskarżonym o pamiętne zajścia w Krakowie w dniu 23 marca b. r. W asyście 6 posterunkowych wprowadzono na salę rozpraw 33 oskarżonych, sprowadzonych na rozprawę z więzienia. 12 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Trybunałowi przewodniczy dr. Bartynowski, jako wotanci zasiadają dr. Bobilewicz i dr. Stępniowski. Oskarża prokurator Szypuła. Ławę obrońców zajęło 20 adwokatów.

Akt oskarżenia kwalifikuje stopień winy i odpowiedzialności poszczególnych oskarżonych, wśród których znajduje się 9 kobiet. W czasie zajść w dniu 23 marca b. r. w Krakowie kontuzjonowanych zostało 2 oficerów i 43 szeregowych policji Spośród manifestantów jedna osoba została zabita, 7 osób zmarło skutkiem ran, a 18 zostało ranionych. Jeden tylko z oskarżonych, 22-letni Andrzej Zając przyznał się do winy.

Według aktu oskarżenia w dn. 21 marca 1936 r. Centralny związek robotników przemysłu skórzanego w Polsce, Oddział w Krakowie, urządził zebranie strajkujących szewców i cholewkarzy w ogrodzie Związku zawodowego kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15 - 17. Po zebraniu uczestnicy jego uformowali nielegalny pochód i wśród okrzyków ruszyli w stronę placu Matejki. Tam zastąpił im drogę oddział policji, którego dowódca wezwał demonstrantów do rozejścia się. W odpowiedzi posypały się z tłumu kamienie na policję. Gdy mimo trzykrotnego wezwania, demonstranci nie chcieli ustąpić, oddział policji rozproszył ich przy użyciu pałek gumowych. W czasie starcia padły również z tłumu strzały rewolwerowe. Część demonstrantów zebrała się powtórnie pod Barbakanem, nawołując do wystąpień przeciw policji i obrzucając posterunkowych kamieniami. Kilku posterunkowych odniosło kontuzje.

Dnia 23 marca 1936 r. odbywało się w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy zgromadzenie zwołane przez delegatów Rady związków zawodowych i O. K. R. — P. P. S. Po zebraniu zgromadzeni ruszyli ulicą Warszawską w kierunku Barbakanu. Gdy tłum znalazł się na placu Matejki, poczęto wznosić okrzyki „niech żyje rewolucja, precz z policją i t. d.“. Poczęto wyrywać kostki brukowe, zbierać kamienie i zachęcać do bicia policji. Ze strony demonstrantów, usiłujących przedostać się pod gmach urzędu wojewódzkiego, zaczęły padać kamienie, cegły i kostki brukowe, padły również strzały rewolwerowe. Ekscesom tym towarzyszyły głośne i złowrogie okrzyki pod adresem wojewody i policji. Po dłuższym czasie, gdy oddziałom policyjnym groziło otoczenie przez tłum i rozbrojenie, a szereg policjantów odniosło kontuzje i rany, doszło w związku z wytworzoną sytuacją do użycia broni przez policję. Użycie bomb łzawiących i pistoletów gazowych przez policję nie przyniosło pożądanego rezultatu. Kamienie sypały się dalej, a agitatorzy wzywali głośno do stawiania oporu policji. Wroga postawa tłumu, który atakował ustawicznie policję, budując barykady z ławek i przeciągając w poprzek ulicy łańcuch żelazny, zmusiła policję atakowaną gradem kamieni, flaszek oraz strzałami rewolwerowemi do dwukrotnego jeszcze użycia broni. Równocześnie tłum począł rozbijać szyby wystaw, demolować wozy tramwajowe, autobusy oraz grabić towary z wystaw sklepowych.

Prokurator oskarża Izraela Schiffera i 44 towarzyszy o napaść na policję, o nawoływanie do popełnienia przestępstwa, o publiczne znieważenie władzy, o użycie przemocy w celu zmuszenia policji do zaniechania czynności urzędowej i o obrazę godności osobistej wojewody krakowskiego, (którym był wówczas p. Świtalski, usunięty po zajściach).

Po odczytaniu aktu oskarżenia, adw. Rosenzweig w imieniu ławy obrońców zgłosił wniosek o zmianę kwalifikacji przestępstw i zastosowanie art. 163 k. k. oraz przekazanie w związku z tem całej sprawy sądowi przysięgłych. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator, dowodząc, że kwalifikacja przestępstw w akcie oskarżenia jest zgodna z obowiązującą ustawą. Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do środy.

Grójec uzyska

światło elektryczne

W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj — elektrownia okręgu warszawskiego uzyskała w urzędzie wojewódzkim warszawskim pozwolenie na przeprowadzenie linji przesyłowej Łazy — Grójec przez Tarczyn w celu hurtowej dostawy prądu elektrycznego dla zakładów elektrycznych w Tarczynie i Grójcu. W ten sposób miejscowości te będą miały zapewnioną dostawę energji elektrycznej przez 24 godziny na dobę w potrzebnej ilości.

Pogoda zapewniona

Polska w obszarze wysokiego ciśnienia

Obszar wysokiego ciśnienia, ogarniający niemal cały kontynet europejski, przesuwa się stopniowo ku wschodowi ponad Polską, powodując na całym obszarze kraju pogodę słoneczną i ciepłą, o niewielkiem, lub umiarkowanem, zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14-ej wzrosła do: 17 st. w Wilnie, 18 w Suwałkach, 20 w Białymstoku i Grodnie, 21 w Zakopanem i Gdyni, 22 we Lwowie i Pińsku, 23 w Warszawie i Łucku, 24 w Poznaniu Łodzi, Lublinie, Kielcach i Toruniu, 25 w Krakowie, Zaleszczykach i Katowicach, 26 w Zbąszyniu, 27 w Kaliszu. Na Hali Gąsienicowej notowano 14 st.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, o słabych wiatrach miejscowych.

Śmiała próba

ucieczki z więzienia

NOWY JORK, 17. 6. Z Richmond donoszą, że w tamtejszem więzieniu udało się 8 więźniom zawładnąć stojącym na podwórzu samochodem ciężarowym i po steroryzowaniu dwóch znajdujących się w samochodzie strażników wyjechać za bramę więzienną.

Zaalarmowana straż więzienna wzięła samochód pod ogień karabinów maszynowych, co uniemożliwiło ucieczkę, lecz spowodowało śmierć jednego, a ciężkie poranienie drugiego ze znajdujących się w samochodzie strażników. Rany odniosło również 4 uciekających więźniów.

Swiadkowie oskarżenia stanęli przed sądem

O tajnej organizacji „Zew“

mówiono bardzo mało

LESZNO, 17.6. (PAT). Dzisiaj w trzecim dniu procesu przeciwko terorystom Stronnictwa Narodowego, zwiększyła się ława obrońców. Przybyli adwokaci Szczepański, Niewiadomski i Piotrowski.

Są przystąpił do badania świadków dowodowych. Pierwszy składał zeznania św. Krupowicz, podkomisarz policji na pow. kościański. Świadek opisuje, jak rozpoczął śledztwo. Dowiedział się mianowicie od konfidentów, że już w jesieni ub. r. Stronnictwo Narodowe poczęło przejawiać wzmożoną działalność, odbył się szereg różnych zebrań w rozmaitych miejscowościach, wieców nielegalnych, zjazdów i t. d. Świadek zaczął śledzić osk. Wałkowskiego, który wykazywał szczególną aktywność.

Po zjeździe w Krzywiniu świadek przystąpił do likwidacji i do aresztowania tych, co w zjeździe wzięli udział. Następnie świadek opisuje sposób, w jaki badano oskarżonych i stwierdza, że żadnego przymusu nie stosowano i że początkowo oskarżeni nie przyznawali się do niczego, później jednak pod wpływem faktów i dowodów zaczęli dokładnie opisywać całą tajną organizację, tak jak jest w akcie oskarżenia. Nazwy „Zew“ komisarz nie słyszał, usłyszał ją dopiero później w trakcie przesłuchiwań. Przedtem mówiono tylko o jakiejś tajnej organizacji. Przysięga, którą składano w „Zewie“ różniła się od normalnego przyrzeczenia, składanego w Stronnictwie Nar. Była to przysięga b. uroczysta z zaznaczeniem, że w razie zdrady, zdrajca będzie ukarany karą śmierci i t. d. W czasie przesłuchiwania początkowo osk. Wałkowski sam namawiał swych współoskarżonych do składania zeznań, by niewinni nie siedzieli w areszcie, później jednak taktykę tę zmienił i przestał składać zeznania. Św. Krupowicz uważa oskarżonych tylko za otumanionych i nieorjentujących się w sprawie młodych ludzi, którzy byli kierowani nakazem z góry.

Następny świadek Kamieniarz, posterunkowy P. P., opisuje sposób odbierania zeznań od oskarżonych i stwierdza, że po nocach ich nie badano i nie było żadnej presji.

Św. Wasiak, urzędnik policji krym. składa mniejwięcej podobne zeznania.

Następnie zeznaje świadek Peciak, przyprowadzony z więzienia, już kilkakrotnie karany za kradzież. Peciak opisuje przebieg zebrania w Zieminie w podobny sposób, jak jest powiedziane w akcie oskarżenia. Opisuje dalej, jak otrzymał bombę od osk. Domagalskiego z rozkazem rzucenia jej na zebraniu Zw. Strzeleckiego. Rozkazu tego jednak nie wykonał.

Osk. Domagalski przeczy, jakoby dał Peciakowi bombę.

Dalej św. Peciak stwierdza, że na zebraniu 28 grudnia w Zieminie nie był obecny wymieniony w akcie oskarżenia Bernacki i Nowak. O „Zewie“ nic nie wie. Była jakaś tajna organizacja, ale nazwy „Zewu“ nie zna.

Opisuje dalej przemówienie Dudzińskiego na temże zebraniu w Zieminie, w którem mówił on o mającem wkrótce nastąpić przewrocie i rewolucji i już powyznaczał rozmaitych ludzi na różne stanowiska w powiecie. Tego mianował komisarzem policji, innego naczelnikiem poczty.

Świadek dowodowy Biskupski, oświadcza, że nic nie wie i w zupełności cofa swoje zeznania, złożone poprzednio w śledztwie. Świadek był wprawdzie na zebraniu w Krzywiniu, ale nic nie słyszał, nic nie wie i cofa swoje poprzednie zeznania, ponieważ składał je pod presją. Zarządzono wobec tego odczytanie zeznań złożonych przez świadka w śledztwie. Prokurator zarządza jednocześnie aresztowanie świadka za fałszywe zeznania.

Biegły dr. Tucholski z uniwersytetu poznańskiego, mówiąc o sile wybuchowej materjału, który znajdował się w bombach oświadcza, że jest to proch czarny, domowej roboty, jednakże o ile był umieszczony w rurze żelaznej mógł mieć wielką siłę wybuchową.

Smiertelny wypadek w Tatrach

Młody turysta zginął na Rysach

ZAKOPANE, 16. 6. W poniedziałek, 15 b. m. o godz. 19.15 zawiadomiono z Morskiego Oka w Tatrach tutejsze Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że na Rysach zaszła jakaś katastrofa.

Bezzwłocznie po alarmie wyruszyła ekspedycja Tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, która około godz. 24-ej dotarła na miejsce wypadku i znalazła wzywającą ratunku w stanie silnego wyczerpania turystkę p. Hildę Urbanke z Bielska, a o kilkanaście metrów od niej powyżej w żlebie Rysów zwłoki jej towarzysza, 24-letniego Alfreda Kwaśnego z Bielska. Zwłoki sprowadzono dzisiaj rano do Zakopanego.

Według relacji p. Urbanke katastrofa miała przebieg następujący: Turyści około godz. 14-ej wybrali się po przybyciu do Morskiego Oka z Zakopanego bezpośrednio na Rysy i wybrali drogę niebezpieczną, prowadzącą stromym żlebem. Po jakimś czasie p. Urbanke uczuła się zmęczoną, wobec czego towarzysz poprosił ją, aby pozostała na miejscu i oczekiwała jego powrotu, poczem zaczął piąć się żlebem dalej w górę. W pewnym miejscu zboczył ze żlebu i zniknął z oczu swej towarzyszki. Około godziny 17-ej p. Urbanke zauważyła, że z góry toczy się — jak jej się w pierwszej chwili zdawało — w tumanie kurzawy śnieżnej jakiś głaz. Gdy jednak domniemany głaz zatrzymał się o jakieś 40 metrów ponad nią, spostrzegła z przerażeniem, że to jej towarzysz. Podbiegła więc ku niemu i stwierdziła, że uległ on śmiertelnym obrażeniom.

Polska organizuje po raz trzeci

zawody balonowe Gordon-Benetta

Organizacje lotnicze czynią przygotowania do wielkich zawodów balonowych Gordon-Benetta, które odbędą się po raz trzeci na terenie Polski, wskutek zdobycia tej zaszczytnej nagrody. Polska ofiaruje nowy puhar srebrny dla zwycięzcy w tegorocznych zawodach, projektu rzeźbiarza Szukalskiego.

Zawody balonowe odbędą się w Warszawie w dniu 30 sierpnia. Już zapowiedziały swój udział ekipa szwajcarska i hiszpańska. Termin zgłoszeń upływa 1 sierpnia. Oczekiwany jest udział kilkunastu państw m. inn. Belgji, Stanów Zjednoczonych A. P., Francji i Niemiec.

Cmentarze wojenne

pod opieką młodzieży szkolnej

Kuratorja szkolne w całym kraju zwróciły się do kierowników szkół oraz ogółu nauczycielstwa o wezwanie młodzieży szkolnej do opiekowania się cmentarzami wojennymi. Młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli powinna zbadać stan mogił wojennych w miejscu swego zamieszkania i w najbliższej okolicy.

Pielęgnowanie jednej lub kilku mogił ma być przez nauczycielstwo powierzone jednostkom lub mniejszym zespołom szkolnym, które wykażą zainteresowanie i chęć opiekowania się grobami.

Intruzy w Polsce

nadużywają naszej gościnności

Francuska „Liga Obrony Praw Człowieka“, będąca jak wiadomo ekspozyturą masonerji, wysłała do Polski delegację, w celu odwiedzenia miejscowości, w których odbyły się zajścia antyżydowskie.

Delegacja masonów francuskich udała się do Mińska Mazowieckiego, poczem się podzieliła: część jej znajduje się obecnie w Radomskiem i podróżuje między Przytykiem a Opocznem, a część we Lwowie. Przy delegacji znajdują się dwaj dziennikarze-żydzi z Francji i Belgji. Dziś komisja ma przyjechać do Radomia.

Myszkowanie po Polsce i wtrącanie się do naszych spraw obcych intruzów musi być bezwarunkowo potępione. Przysłowiowa gościnność polska nie może być nadużywana.

Wkrótce będzie ogłoszona

Niepodległość Syrji i Libanu

PARYŻ, 17. 6. (ATE). „Echo de Paris“ i „L'Oeuvre“ zamieszczają wiadomość, że toczące się obecnie układy pomiędzy Francją, a Syrją i Libanem mają na celu urzeczywistnienie dawnej obietnicy nadania niepodległości obu terytorjów mandatowych. Syrja i Liban, które po uzyskaniu niepodległości będą nosiły nazwę „państw lewantyńskich“, wejdą do Ligi Narodów i zawrą przymierze z Francją — na wzór układu między Anglją a Irakiem.

Partinax podkreśla, że obecnie utrzymanie wojsk francuskich w Syrji pociąga za sobą wydatki w wysokości 160 miljonów franków rocznie.

Wysokie odznaczenie

b. woj. Kwaśniewskiego

W tych dniach p. wicemarszałek Senatu dr. Mikołaj Kwaśniewski, b. wojewoda krakowski i poznański, został przyjęty przez p. prezesa Rady Ministrów Składkowskiego. P. Premjer wręczył p. wicemarszałkowi odznakę wielkiej wstęgi orderu „Odrodzenia Polski“, nadaną mu przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi dla państwa.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 17 czerwca

Dewizy: Holandja 359.45 (sprzed. 360,17, kup. 358.73); Berlin 213.45 (sp. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.95 (sp. 90.13 k. 89.77); Gdańsk s 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s 119.64, k. 119.06; Helsingfors s 11.82, k. 11.76; Londyn 26.75 s. 26.82, k. 26.68; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork s. 5.33 1/8, k. 5.30 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.32 s. 5.33 1/4, k. 5.30 3/4; Oslo 134.34 s. 134.68, k. 134.02; Paryż 35.01 s. 35.08, k. 34.94; Praga 21.97 s. 22.01 k. 21.93; Sztokholm 138.00 s. 138.33, k. 137.67; Zurych 171.90, s. 172.24, k. 171.56; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30 1/2, k. 5.28; Medjolan s. 42.10, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 144.00, k. 139.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 55.50 (po 500 dol.) 55.75 (po 100 dol.) 65.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.50, II em. 69.50, serje II em 82.00 — 81.50; 4 proc. państw. poż. premj. dol. 50.50; 5 proc. konw. 51.50; 6 proc. poż. dol. 74.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.50 — 45.25 — 45.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K. 47,75, serja L. 42.00; 5 proc. L. Z. Warsz. 55.00 — 55.38; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. 53.50; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 53.50—53.75; 5 proc. L. Z. Lublin (1933 r.) 39.25 — 38.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50; 6 proc. oblig. m. Warsz. 6 em. 53.00, 8 i 9 em. 51.50 — 51.75.

Akcje: B. Polski 105.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 27.50; Lilpop 12.75; Starachowice 34.25.

Tendencja dla dewiz niejednolita. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcji słabsza z wyjątkiem Banku Polskiego.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 85.00 — 82.50 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 65.00 — 64.50 — 65.25 (w pr.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 63.50 — 62.50 — 62.75 (w proc.); 3 proc. poż. prem. bud. 26.40.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 24—24.50, zbierana 23.50—24.00, żyto I-szy stand. 15,00—15,25, II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 16—16.50, I-A st. 16.50—16.75, owies II-gi stand. 15.50—16, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15—15.25, groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluszka 21—22, seradela podwójnie czyszczona 28,00—30,00, łubin niebieski 10—10,50, żółty 13—13,50, rzepak zimowy 40.50 — 41.50, rzepik zimowy 39.50 — 40.50, rzepak letni 39.00—40,50, rzepik letni 40—41, siemie lniane 35.50—36, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kanianki o czystości 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, pośledniа 14.50—15, otręby pszenne grube 11.5—12, pszenne średnie 10.50—11, miałkie 10.50—11, żytnie 9.75—10.25, makuchy lniane 16.50—17, rzepakowe 13.75—14.25, śruta sojowa 22.50—23.

Jerzy Zdziechowski

O nowy ład

Gospodarcze zwiększenie sił obronnych państwa i zatrudnienie przyrostu ludności, uznane są napewno przez ogół jako najważniejsze zagadnienia, jakie stoją przed Polską współczesną.

Jeżeli zmierzymy środki, któremi naród polski rozporządza dla osiągnięcia tego celu, będziemy musieli dojść do dwóch wniosków.

Dla zrealizowania tak doniosłych zadań, trzeba przedewszystkiem zrzucić z siebie wszelki balast doktryn i zastąpić je wiarą, że wielki naród musi i potrafi rozwiązać zadania, które przed nim stają.

Secundo, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy przy obecnej strukturze społeczno - gospodarczej Polski można zmobilizować entuzjazm mas, niezbędny dla dokonania wielkich przedsięwzięć. A jeśli nie można, powstaje pytanie, jak budować ład nowy, który potrafi wcielić w życie postulaty obrony i zatrudnienia?

Czy pierwszy wniosek wymaga uzasadnienia?

Z zimnego rachunku dwa razy dwa jest cztery, zrodziła się zasada równowagi budżetu i stałości waluty w stosunku do złota. Jeżeli mierzyć będziemy zamiary nasze według sił, nota bene sił obecnych a więc wycieńczonych deflacją, to każdy rachunek, czy to z punktu widzenia budżetu, czy z punktu widzenia stałości waluty, musi doprowadzić do... zaciskania pasa.

Polityka taka, trzeba to wyraźnie powiedzieć, byłaby najniebezpieczniejszą w obecnym przełomowym okresie dziejów, zarówno Polski, jak i świata. Byłaby to polityka niezrozumienia istoty wielkiego zagadnienia, które zrodziło kryzys, a mianowicie trudności zorganizowania celowego spożycia tego wszystkiego, co mózg i praca są zdolne wytworzyć.

Jeżeli mamy przystąpić jako naród do wielkiego zbiorowego wysiłku, musimy również otrząsnąć się z wiary w złotego fetysza. Nie dlatego, by złoto nie stanowiło najlepszego sposobu oparcia pieniądza i nie dlatego, żeby nie było ono najskuteczniejszym środkiem zapewnienia sobie surowców czy broni. Ale państwa, posiadające złoto i je monopolizujące, pomimo swej wzajemnej rywalizacji, utrzymywały i utrzymują w stanie zależności, a przez to i gospodarczego niewolnictwa, państwa złota nieposiadające.

Złoto dla państwa zdobywać należy, złota trzeba strzec, by z kraju nie odpływało, ale błędnem jest mniemanie, że trzeba pożyczać złoto dla zatrudnienia w Polsce polskiego robotnika, pocącego się nad polskim surowcem.

Jeżeli trwożliwie dziś patrzeć na wszystko co może zagrażać i równowadze budżetu i stałości waluty a co powszechnie zwane jest eksperymentowaniem to niema sposobu rozwiązania zagadnień, które przed Polską stoją. W obecnej chwili większym jest eksperymentem stać na miejscu, niż śmiało pomimo trudności posuwać się naprzód. Zdobycie niepodległości nie opierało się na tabliczce mnożenia. Drogi wiodące do jej utrwalenia nie dadzą się również wykalkulować i zbilansować.

Klasyczne rozwiązania: pokryć to obcięciem tamtego, wedle stawu grobla, równać w dół, i pocieszać się tem, że z pustego i Salomon nie naleje — w życiu narodów w przełomowych chwilach jak obecnie są właśnie beznadziejnem eksperymentowaniem nad żywotnością bakcyli komunizmu. W ten sposób ich się nie zniszczy.

Rozważając pytanie drugie, musimy sobie uprzytomnić, że nasz ład społeczno - gospodarczy nie tylko nie może być akumulatorem energji zbiorowej, ale wyraźnie utrudnia zarówno zwiększenie „potencjału gospodarczej obrony“ jak i „rozładowanie bezrobocia“.

Potrzebny nam jest nowy ład, który wznieci i utrwali w obywatelach wiarę w możliwość lepszego jutra. Pobudzić energję może tylko przeświadczenie, że otwiera się dla każdego nowa droga i że zerwane będą te pęty, które dziś dławią inicjatywę, wiedzę i pracę młodych pokoleń wchodzących w życie.

Ale wobec tego co robić?

Zadałem sobie to pytanie przed dwoma i pół laty i wtedy w serji artykułów w „ABC“ w lutym i marcu 1934 roku próbowałem nakreślić „Drogi naprawy“.

Nic się od tego czasu nie zmieniło, zagadnienia pozostały te same. Może dziś powszechniejszem będzie ich zrozumienie.

SZEŚĆ ZAGADNIEŃ

Nakreśliłem wówczas program w postaci pytań i odpowiedzi. Przytaczam je dziś w całości gdyż nie straciły one nic na aktualności.

I. Czy rozwój sił narodu, który w 70 procentach składa się z rolników, jest możliwy, jeśli warsztaty rolne stały się nieopłacalne?

Nie.

Jest to niemożliwe i dlatego polityka państwa we wszystkich swych odgałęzieniach musi służyć głównemu celowi przywrócenia dochodowości warsztatów rolnych. Trzeba przytem pamiętać, że każde działanie gospodarcze winno być funkcją narodową, a żadne działanie gospodarcze w tak wysokim stopniu nie jest funkcją narodową, jak rolnictwo, gdyż nigdzie tak dobitnie, jak w rolnictwie, nie zaznacza się charakter służby publicznej, pełnionej przez siewcę i oracza.

II. Czy rozwój sił narodu, który ma przyrost około pół miljona rocznie, jest możliwy, jeśli młode pokolenia, wchodzące w życie, nie znajdą pracy?

Muszą ją znaleźć.

Znać polskie drogi, miasteczka i miasta i pogodzić się z myślą, że zmarnujemy pierwsze pokolenia, urodzone w okresie walki o niepodległość Polski, bo nie mamy... pożyczek zagranicznych, to coś nie do pomyślenia. **Praca dana być musi i punktem wyjścia dla ustalenia form gospodarki narodowej będzie liczenie się z koniecznym wysiłkiem i ze wszystkiemi następstwami, które ze spełnienia postulatu pracy dla przyrostu ludności nad gospodarką zaciążą.**

III. Czy rozwój sił narodu jest możliwy przy utrzymaniu zasad powstawania i dzielenia dochodu społecznego, na których opiera się dzisiejsza gospodarka w Polsce?

Nie.

W gospodarce, której celem musi być zwiększenie tego dochodu, rynek wewnętrzny dla owoców polskiej wytwórczości budować należy na innym podziale dochodu społecznego. **Chłop i robotnik polski odnaleźć muszą siły dla należytego spełnienia przez się funkcyj, związanych z zespalaniem narodu i państwa.** Wzmożenie siły nabywczej najszerszych warstw ludności jest nietylko postulatem sprawiedliwości społecznej, ale także conditio sine qua non prawdziwej naprawy.

IV. Czy rozwój sił narodu jest możliwy, jeśli w sześciu gałęziach wielkiego przemysłu 70 procent kapitału jest własnością zagranicy, a polski przemysł opłaca zagranicy haracz wysokich odsetek od blisko 2 miljardów swego zadłużenia, przekazywanych w postaci złota do państw, zamykających wrota przed polskim towarem i polskim robotnikiem?

Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania.

Musi w pierwszej linji zniknąć zagadnienie głodu fizycznego w Polsce, robotnik polski musi nabrać rumieńców, dopiero wtedy zobaczymy, ile w tych nowych warunkach okazać się może zysku dla tego kapitału, a wtedy przyjdzie kolej na pytanie, czy i w jakiej formie ten zysk może być z Polski wywieziony?

V. Czy rozwój sił narodu jest możliwy, gdy żydzi, stanowiący 10 procent ludności, prawie nieobecni w działalności wytwórczej, osiągnęli natomiast w procesach wymiany, kapitalizacji i kredytu udział, wielokrotnie przewyższający ten stosunek procentowy?

Jest to niemożliwe, tembardziej, że wszystkim wiadomo, iż żydzi w Polsce, wyraźniej, niż gdzieindziej, podkreślają swój luźny stosunek do polskiej państwowości.

Planowa akcja, wywodząca się z prawa i z pracy twórczej, wykluczająca wszelkie formy gwałtu, których naród rządzący w swojem państwie nie ma potrzeby stosować, winna przywrócić naruszoną równowagę i usunąć na przyszłość wszelkie niebezpieczeństwa przerostu, wpływów żydowskich w gospodarstwie narodowem.

VI. Czy rozwój sił narodu jest możliwy, jeśli pieniądz sprowadzony jest w ustroju do roli czynnika, który uzależnia, przekupuje, łamie, likwiduje i gniecie każdą jednostkę pracującą, lub każdy drobny lub średni warsztat pracy?

Nie.

Naród musi sterować do takich zmian w ustroju gospodarczym, które wyzwolą jednostkę i warsztat pracy od łańcuchów i więzów pieniężnego kapitału.

Wychowanie ludzi, którzy chcą nietylko brać, ale i dawać, którzy umieją pracować i zdobywać się na poświęcenie dla przyszłości Polski, może się odbywać w ustroju, który pieniądz i kredyt z wyżyn rozkazodawstwa do nizin kontrolowanej funkcji w produkcji i wymianie.

* * *

Do tych sześciu postulatów:
przywrócenia dochodowości warsztatów rolnych,
prawa do pracy dla młodych pokoleń,
zmian w podziale dochodu społecznego,
unormowania współpracy z kapitałem zagranicznym,
planowej akcji dla rozwiązania zagadnienia żydowskiego w gospodarce narodowej,
oswobodzenia jednostki i warsztatów od rozkazodawstwa pieniądza i kredytu, dochodzi siódmy:
wciągnięcie życia gospodarczego do planowej rozbudowy sił obronnych Polski.

* * *

NOWA RÓWNOWAGA

Formułując w ten sposób zręby programu postawiłem wtedy tezę, którą całkowicie podtrzymuję obecnie, że trzeba najprzód nowy ład zbudować, a w nim dopiero znajdziemy poziom nowej równowagi:

„W tych, wyraźnie określonych ramach naród odnajdzie swoją moc.

Muszą one nietylko być drogowskazem, ale mieć także siłę nakazów dla narodowej polityki gospodarczej. Wcielenie ich w życie podyktuje dopiero i określi kierunek i rozmiary działalności państwa, jako funkcji życia narodu.

Zobaczymy wtedy, jaka będzie wysokość budżetu, jakie zadania będą przekazane państwu, czy samorządom, a jakie pozostawione będą inicjatywie prywatnej, jakie będą uposażenia, na jakie ciężary będziemy się mogli zdobyć w zakresie ubezpieczeń, co dać będziemy mogli w polityce handlowej i za jaką cenę, **czem wreszcie będzie polska waluta.**

To będzie poziom nowej równowagi“.

SZTYWNA GOSPODARKA

Szukając przyczyn nieopłacalności roli i braku pracy dla młodych pokoleń twierdziłem, że są one wynikiem usztywnienia form gospodarki. Jeżeli w budżecie nastąpiła obecnie zmiana na lepsze i znika deficyt, to wzamian stabilizują się ofiary, dzięki którym tą równowagę osiągamy. Usztywniony przytem pozostaje niski poziom zaspakajanych w budżecie państwowym potrzeb, bliski niestety minimum egzystencji państwa.

Czy pozatem wiele się zmieniło wówczas i dziś?

„Sztywny jest budżet, bo stabilizuje się deficyt.

Sztywna jest waluta, bo jej parytet złoty dawno wziął rozbrat z parytetem gospodarczym.

Sztywne są ceny, bo ustabilizowana jest rozpiętość między rolnictwem i przemysłem.

Sztywny jest dług, bo ustabilizowany jest zysk deflacyjny wierzyciela.

Sztywny jest podział dochodu społecznego, bo ustabilizował się niezdrowy przywilej kapitału nad pracą.

Gdzie szukać należy przyczyn tego usztywnienia?

1) W dotychczasowej niezdolności polityki gospodarczo - społecznej państwa znalezienie właściwych dróg organicznego zespolenia interesów państwa i społeczeństwa, 2) **w grubej warstwie dogmatów, wytworzonych przez t. zw. klasy posiadające, a niezbędnych dla utrwalenia korzyści, wynikających z wszelkiej koncetracji kapitału.**

A o tych, którzy są ofiarami tej sztywnej gospodarki pisałem, że taki człowiek

„nietylko bywa głodny fizycznie, trawi go głód w szerszem znaczeniu, głód spokoju, głód trwałej pracy, głód wiary w lepsze jutro, głód celu, głód idei. Wchodzą tu w grę nietylko przesłanki materjalne, ale i znacznie wyższe, moralnej natury. Koalicja sytych w znaczeniu nietylko dobrobytu fizycznego, ale i innych form obżarstwa, broni z natury rzeczy sztywnych form dzisiejszej gospodarki, jako namacalnego stanu posiadania.

Ale nie dadzą się one długo utrzymać.

Przeciwko sztywnym formom i sztywnym poziomom występować będzie coraz natarczywiej front głodnych, w szerszem tego słowa znaczeniu, niosąc myśl twórczą nowego ładu gospodarczo - społecznego. Hasła prawa do dochodu z roli i pracy dla młodych pokoleń — będą musiały wywołać zasadnicze zmiany w polityce gospodarczej rządu i wycisnąć swe piętno na ustroju gospodarczym Polski“.

WALUTA

W sprawie pieniądza i postulatu stałości waluty uważam, że jedyną „stałość“, która jest w nowoczesnych formach gospodarstw coś warta, to stałość siły nabywczej pieniądza, to co nazywam stałością „parytetu gospodarczego“.

Temu przekonaniu, które formułowałem wyraźnie w 1925 roku, dałem również wyraz w moich artykułach w 1934:

„sztywną jest waluta, bo jej parytet złoty dawno wziął rozbrat z parytetem gospodarczym.

Stabilizację waluty na poziomie gospodarczo uzasadnionym, uważam za dobro niezbędne dla osiągnięcia pełni rozwoju i rozkwitu gospodarczego.

Patrzę na utrzymanie ustabilizowanego parytetu w stosunku do złota nie jako na cel sam w sobie, ale jako na potężny środek utrzymania równowagi gospodarczej państwa i ciągnienia korzyści z wymiany międzynarodowej. Dla utrzymania waluty złotej na jej parytecie gospodarczym niezbędna jest, odpowiadająca temu parytetowi, proporcja między całym dochodem społecznym i częścią tego dochodu pobieraną dla pokrycia obciążenia publicznego. Gdy następuje gwałtowniejsza i głębsza zmiana tego ustosunkowania, waluta złota zjeżdża ze swego parytetu gospodarczego. Wtedy działanie pieniądza pogłębia rozdźwięk“.

A dalej:

„Otóż uważam, że waluta polska zeszła ze swego parytetu gospodarczego. Dalej: nie wierzę, by sztuczne i klasyczne środki utrzymania parytetu złotego, nawet przy posiadaniu znacznych zapasów złota, mogły być skuteczne, gdy rozpiętość między parytetem gospodarczym waluty a parytetem złotym stale się zwiększa i utrwala“.

Czy to co się dzieje we Francji, która straciła już 30 miljardów złota, ale gdzie jeszcze dziś w skarbcu Banku Francji leży złota na 55 miljardów nie jest dowodem słuszności tych rozważań, które dzisiaj już podzielają takie powagi finansowe Francji, jak prof. Rist, b. min. Germain Martin, b. min. J. Caillaux i inni?

KAPITAŁ

„Nie wierzymy w procesy przystosowania się do dna kryzysu, bo nie wierzymy, by można było moc Polski budować na tak niskim poziomie dochodu społecznego i tak niewłaściwym kluczu jego podziału.

Przemiany w ustroju kapitalistycznym, których najwybitniejszą cechą w okresie powojennym było opanowanie produkcji przez kapitał ruchomy i jego przybudówki kredytowe, nie ominęły Polski. Kapitał spekulacyjny i kapitał państwowy, powstały z soków gospodarczych Polski, opanowały ośrodki produkcji, obkładając je haraczem sztywnych kosztów niewspółmiernego dziś z wartością warsztatów obciążenia. Korzyści z **posiadania narzędzi produkcji i** korzyści należne pracy są wywłaszczane na rzecz kapitału ruchomego i na rzecz państwa. A przecież na zyskach posiadaczy narzędzi produkcji i na wynagrodzeniu za pracę stoi rynek wewnętrzny, a na nim zawisł klucz równowagi budżetowej państwa.

Ten rynek wewnętrzny z perspektywami jego rozwoju, to są właśnie pola dla przyszłej pracy pokoleń, wchodzących w życie.

Dlaczego jednak ma się kurczyć rynek wewnętrzny przez zaborczość kapitału ruchomego, który do obozów koncentracji złota skwapliwie ściąga złoto z jedynej kopalni, którą posiadamy, z pracy polskich warsztatów i polskich robotników? Na to jest tylko jedna rada: sprowadzenie kapitału ruchomego z jego zdolnością rozmnażania się zapomocą techniki kredytowej do właściwej roli i właściwych granic w procesach wytwórczych.

Nie mamy wątpliwości, że naruszenie równowagi między wytwórczością a spożyciem, zostało spowodowane przez wejście kapitalizmu po wojnie w niebezpieczną sferę opanowywania produkcji przez kapitał ruchomy. Praca i narzędzia produkcji zepchnięte zostały do roli niewolników kapitałów płynnych.

Role winny być odwrócone, należy kapitał ruchomy we wszystkich formach jego działania poddać takiej dyscyplinie, by właśnie on był sługą warsztatu i pracy. Wtedy młode pokolenia znajdą należne im miejsce w podziale dochodu społecznego“.

DROGOWSKAZY GOSPODARCZE

„Dla ustalenia nowej równowagi drogowskaz w gospodarczem działaniu musi być zmieniony. Nie prawo do pracy będzie się naginało do praw kapitału, ale naodwrót.

Przewrót pójść musi w kierunku:

a) ustalenia strefy zupełnej wolności dyspozycji własnością,

b) ścieśnienia poza tą strefą praw dyspozycji własnością w interesie celowości gospodarczej i dobra narodu,

c) upowszechnienia własności w przeciwstawieniu do form koncentracji kapitału, a to w celu osiągnięcia większej sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego,

d) ustalenia dyscypliny społecznej, tłumiącej egoizm jednostki, rozwijającej energję, zużywaną obecnie wyłącznie do walki o byt“.

A dalej:

„Nacjonalizm gospodarczy nie rezygnuje z czynnika zysku indywidualnego, wywodzącego się z prawa własności, ale dyscyplina narodowa winna być hamulcem dla czynnika zysku, a dyscyplina prawa ograniczy dyspozycję własnością w wypadkach, gdy dobro narodu jako całości tego ograniczenia wymagać będzie. I można już dziś, przewidując konieczność utrzymania strefy całkowitej wolności w dyspozycji własnością, zarysować te ograniczenia, które dotknąć muszą własność w strefie jej publicznego promieniowania. Dyspozycja własnością dozna ograniczeń:

a) gdy skrępowanie dyspozycji własnością jest **środkiem zatrudnienia bezrobotnych,**

b) gdy skrępowanie dyspozycji własnością **jest środkiem zmniejszenia ciężarów o charakterze powszechnym,**

c) gdy skrępowanie dyspozycji własnością jest **jedynym środkiem, zabezpieczającym państwo od odpowiedzialności za skutki społeczne wolności gospodarczej,**

d) gdy skrępowanie dyspozycji własnością **jest niezbędne dla zwiększenia siły obronnej państwa.**

NACJONALIZM GOSPODARCZY

„Korygowanie laisserfaire'yzmu przez laisserproduire'yzm, wysuwający w Polsce sprawę wzmożenia wytwórczości w ramy dyscypliny i kontroli, której sprawować nikt inny poza państwem nie może, jest jednym jeszcze błędem.

Tę niezbędną dla wytwórczości i dla podziału dochodu społecznego dyscyplinę, stworzyć może tylko nacjonalizm gospodarczy, stwarzający warunki zatrudnienia wszystkich rąk roboczych narodu, dostarczania państwu niezbędnych dla jego rozwoju środków i należytego gospodarczego uzbrojenia w stosunku do obcych. Opierać się winien na jednym wielkim ruchu politycznym, który, na drodze hierarchji, uruchomi społeczeństwo i wydobędzie zeń maximum energji materjalnej i duchowej dla sprostania zadaniom naszej epoki. Wcielany zaś on będzie w życie przez wszystkie agendy państwa, będącego formą organizacji narodu.

Środkiem działania nacjonalizmu gospodarczego musi być, odmienna od znanej dotychczas pod tą nazwą, interwencja państwa, oparta na planie gospodarki narodowej. Interwencjonizm państwowy, nie wywodzący się z nacjonalizmu gospodarczego, staje się bezdusznym środkiem panowania w państwie biurokracji, jest źródłem nadmiernych ciężarów publicznych, prowadzi do zwyrodniałych form etatyzmu. Nacjonalizm gospodarczy, narzucając plan działania i stając na straży sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, opatrzy interwencjonizm w niezbędne hamulce“.

CZAS NAGLI

W tym szkicu, który z natury rzeczy nie jest pełny nie są poruszone oczywiście wszystkie zagadnienia związane z budową nowego ładu, a w szczególności ważna sprawa przystosowania do nowej budowy ustroju rolnego.

Jedno chyba jest jasne, że nowy ład nie da się osiągnąć ani przybudówkami, ani korytarzykami, ani balkonami w starej budowie. Musi on być wyłącznie tworem polskiego ducha i myśli zdecydowanej stworzyć z gospodarstwa wał obronny a z pracy wyzwolonej z więzów walki klasowej główny czynnik nowej równowagi.

Czas nagli, w budowie nowego ładu jesteśmy spóźnieni.

Zabiegi o zdrowe zasady
przy awansowaniu pracowników kolejowych

Pracownicy kolejowi podjęli akcję o przywrócenie zdrowych zasad awansowania w służbie kolejowej. Awanse przeprowadzone w ostatnich latach wywoływały wśród kolejarzy coraz większe rozgoryczenie, ponieważ nie walory służbowe, lecz jakieś nieuchwytne i trudne do poznania przyczyny decydowały o uwzględnianiu jednych a pomijaniu drugich.

Kolejarze domagają się, aby w interesie administracji i personelu powrócono do zdrowych zasad awansowania w służbie kolejowej. Zasady te precyzują pracownicy kolejowi następująco: posiadane stanowisko, starszeństwo służbowe, złożenie wymaganych egzaminów i kwalifikacje zawodowe.

Postulatom kolejarzy nadaje aktualności zbliżający się termin awansu letniego.

Bomba pod krzyżem
Zamach OUN na policjantów

Głośny był w 1932 r. zamach dokonany przez wysłanników OUN Wasyla Biłasa i Dmytra Daniłyszyna na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, połączony z morderstwem. Zamachowcy zostali z wyroku sądowego straceni i odtąd w rocznicę ich stracenia OUN organizuje najrozmaitsze antypolskie manifestacje, m. in. nocą na miejsce ich ujęcia nieznani sprawcy stawiają krzyż z napisami antypaństwowemi. Krzyże te są niezwłocznie usuwane przez policję. Dlatego też OUN postanowiła manifestację taką połączyć z zamachem terorystycznym, mianowicie w grudniu 1934 r. pod krzyż podłożono bombę, licząc na to, że przy usuwaniu krzyża, skutkiem wybuchu utraci życie kilku policjantów.

Szczególnym trafem tym razem nie sami policjanci usuwali krzyż, lecz na polecenie policji przygodnie przechodzący parobcy. W czasie wyciągania krzyża z ziemi nastąpił wybuch, naskutek którego jeden z parobków poniósł śmierć na miejscu, a drugi został ciężko ranny. Po uciążliwem śledztwie postawiono przed sądem pod zarzutem dokonania tego aktu terorystycznego 12-tu Ukraińców z Pańkowym i Tomickim na czele. Sąd Przysięgłych w Stryju skazał ich na kary od 5 do 8 lat więzienia.

Od wyroku skazującego obrona założyła skargę kasacyjną, twierdząc, że jakoby popełniono szereg nieformalności podczas przewodu sądowego i domagając się uchylenia wyroku. Wczoraj Sąd Najwyższy stwierdził jednak, iż całe postępowanie sądowe przeprowadzone było należycie zgodził się z wywodami sądu przysięgłych i wyroki skazujące utrzymał bez zmiany.

Ludność Śląska
według wyznania

Ludność województwa Śląskiego wg. spisu ludności z r. 1931 liczy 1.295.027, w tem wyznania rzymsko - katolickiego jest 1.195.036 czyli 89,2 proc. — Protestantów jest 77,269 czyli 6,5 proc., innych wyznań 22.139 czyli 4.3 proc.

Żydów statystyka nie podaje. Dlaczego?

Podział ludności między miasta i wsie jest następujący. W miastach mieszka 418.392 w tem 373.101 katolików (89.2 proc.), 27.326 protestantów (6,5 proc.), 17.826 innych wyznań (przeważnie żydów) czyli 4,3 proc. W gminach wiejskich mieszka 876.635 w tem katolików 821.935 czyli 93.8 proc., protestantów 49.943 czyli 5.7, innych wyznań 4.318 (0.4 proc). Najbardziej katolickiem miastem na Śląsku jest Rybnik 96 proc., na 2 miejscu stoją Siemianowice 94,8 proc., Mysłowice 94.5 procent, Chorzów 92,2 proc. Katowice 89,8 proc. Bielsko 56,6. Najbardziej żydowskiem miastem jest Bielsko 19.8 proc., najmniej żydowskiem Rybnik, 1.1. proc.

Kondolencje
pisarzy katolickich

Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich oraz Towarzystwo im Piotra Skargi wysłały na ręce rodziny ś. p. G. K. Chestertona wyrazy serdecznego ubolewania z racji zgonu wielkiego pisarza katolickiego Anglji.

CZERWIEC
18
CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—14	20—0
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2—9	19—34
Dł. dnia	Przybyło
16—46	9—4

Dziś św. Efrema
Jutro Serca Jezusowego

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób“ Rittnera.

TEATR POLSKI: Dziś „Miljonerka“ Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa“ w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś Sarmenta „Lord i Hiszpanka“.

TEATR LETNI: Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina“.

TEATR KAMERALNY. (Senatorska 29). Dziś wesoła komedja „Nieprzyjaciółka“ Antoine'a, z Grywińską w roli głównej. Reż. K. Adwentowicz.

TEATR MALICKIEJ: Shaw'a „Profesja pani Warren“ W sobotę i niedzielę o 4 p.p. „Trafika pani generałowej“.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): „Gejsza“ pocz. 8.15 wieczór.

CYRK STANIEWSKICH (ul. Ordynacka) „Cyrk Liliputów“.

LIDO (Szopena 3, Dolina Szwajcarska): Codziennie rewja, koncert i dancing.

8.000.000 zł.
na mieszkania robotnicze

W 1936/37 r. akcja Towarzystwa Osiedli Robotniczych obejmie 21 miejscowości. W miejscowościach tych rozpoczęta będzie budowa osiedli robotniczych łącznym kosztem 8.000.000 zł. Na sumę powyższą złożą się 3.000.000 zł. z Państwowego Funduszu Budowlanego i 5.000.000 zł. z Funduszu Pracy.

Podział powyższych kredytów obejmuje: Mościce — 100.000 zł., Paged —400.000 zł., Siemianowice—480.000 zł., Szopienice — 320.000 zł., Radom — 250.000 zł., Hajnówka — 200.000 zł., Janowa Dolina — 250.000 zł., Klesów — 180.000 zł., Poznań — Naramowice — 10.000 zł., Poznań — Zawady — 230.000 zł., Poznań — Krzyżowniki — 210.000 zł., Łódź — 1.100.000 zł., Warszawa (w dzielnicy Koło: 10-ty blok I serji i II serja) — 2.900.000 zł., Sosnowiec — 250.000 zł., Kraków — 400.000 zł., Tomaszów Maz. — 145.000 zł., Lwów — 50.000 zł., Grudziądz 79.000 zł., Toruń — 100.000 zł., Gdynia — 250.000 zł. Na rezerwę zachowano 96.000 zł.

Fatalny przejazd kolejowy
Za śmierć pasażera
odpowiada szofer taksówki

Na niebezpiecznym przejeździe kolejowym, łączącym Warszawę z Okęciem, wydarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć Szepfel Diament.

Warszawską taksówką jechało siedmiu pasażerów. Taksówkę prowadził zawodowy szofer, Jan Malczyk, jadąc ze znaczną szybkością. Miał on reflektory dość słabe. Wieczorem nad polami Okęcia wstawała gęsta mgła. Szosa przecinająca tor kolejowy akurat na przejeździe silnie zakręca, a przytem szlaban jest zasłonięty szeregiem wierzb i słabo oświetlony. Wskutek tego Malczyk nie zauważył nadjeżdżającego z Radomia pociągu i nie widząc, że szlaban jest już zamknięty, nie zmniejszał szybkości. W ostatnim momencie wyskoczył na szosę dróżnik kolejowy, widząc nadjeżdżającą taksówkę i krzycząc z całych sił w stronę samochodu „Stać. Natychmiast stać!“ jednocześnie dawał ręczną latarką sygnały maszyniście, nakazujące zatrzymanie pociągu. W ostatnim momencie szofer usiłował skręcić i zahamować, nie udało mu się to jednak i nastąpiło zderzenie. Samochód został zdruzgotany, a wszyscy pasażerowie wyrzuceni na dystans kilku metrów. Diament wpadł wprost na tor kolejowy pod nadjeżdżającą lokomotywę, której koła obcięły mu głowę.

Wczoraj nieszczęsny szofer stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o nieostrożną jazdę i spowodowanie śmierci pasażera. Przed Sądem przewinął się korowód 12-tu świadków, oraz trzech biegłych różnie interpretujących przyczyny wypadku. Wszyscy jednak zgodnie stwierdzili, że przejazd na Okęciu jest wysoce niebezpieczny i stanowczo zbyt słabo zabezpieczony. Jeden ze świadków, plutonowy 1 p. lotn., który codzień przechodzi przez ten przejazd, stwierdził, że pewnej ciemnej nocy, dopiero na dwa kroki przed samym szlabanem zauważył tę przeszkodę.

Zmarli

Ś. p. Marja Morawska, profesorka śpiewu, w Warszawie; ś. p. Anna z Wroczyńskich Chrzanowska, lat 39, w Warszawie; ś. p. Jadwiga Antonina z Wyrzykowskich Iwańska, wdowa, lat 68, w Warszawie; ś. p. Kazimiera z Różyckich Apelkowska, lat 70, w Warszawie ś. p. Józef Modelski, w Sieradzu; ś. p. ks. Wacław Niemirowski, magister teologii, lat 68, w Kielcach; ś. p. Marja z Młodzianowskich Młodzianowska, emerytka, w Warszawie; ś. p. Ludwika Szmidt, w Warszawie.

„Społem“ żąda
monopolu w handlu zagranicznym

W najbliższych dniach doręczone będą władzom uchwały ostatniego jubileuszowego zjazdu „Społem“. Uchwały te domagają się między in.: 1) wprowadzenia całkowitego monopolu handlu zagranicznego, 2) uspołecznienia ważniejszej gałęzi produkcji krajowej, 3) niezwłocznego przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej, 4) uruchomienia wielkich robót inwestycyjnych dla zwiększenia konsumcji krajowej: zjazd uznał eksport polski, oparty na dopłatach, obciążających rynek krajowy, za całkowicie nieracjonalny.

Za tytuł własności elektrowni
zarząd miasta zapłaci 10 — 13 tys. zł.

Miasto zgłosiło w Hipotece wniosek o przepisanie tytułu własności Elektrowni i będzie musiało wnieść opłatę hipoteczną, która wyniesie prawdopodobnie 10 do 13.000 zł.

Należy wyjaśnić, iż w opłacie tej mieszczą się wpłaty na rzecz skarbu państwa, różnych świadczeń i opłat podatkowych, jak również i na rzecz Hipoteki.

Stwierdzanie autentyczności
obrazów Wojciecha Kossaka

Polskie Towarzystwo Artystyczne w Warszawie komunikuje, że wobec pojawienia się na rynku licznych falsyfikatów obrazów Wojciecha Kossaka — powołało do życia specjalną komisję, która w porozumieniu z prof. Wojciechem Kossakiem przystępuje do notarjalnego stwierdzenia oryginałów i ich rejestracji.

Wszelkie informacje oraz przyjmowanie prac do stwierdzania autentyczności obrazów prof. W. Kossaka załatwia Polskie Towarzystwo Artystyczne — w lokalu własnym, Królewska 17, podziemia Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Cegielnie podwarszawskie
ruszają

W związku z zatargiem w cegielniach podwarszawskich toczyły się w dniu 16-ym b. m. w II okręgu inspekcji pracy pertraktacje między zrzeszonymi pracodawcami a robotnikami cegielnianymi, które doprowadziły do porozumienia i likwidacji strajku.

Na konferencji ustalono m. in. płace strycharzy na 2.25 zł. Ustalono również, iż nikt za uczestnictwo w strajku nie będzie wydalony.

W wyniku osiągniętego porozumienia — robotnicy cegielni zrzeszonych postanowili przystąpić do pracy. Strajk w cegielniach niezrzeszonych likwidowany będzie stopniowo, w miarę akceptowania przez pracodawców niezrzeszonych nowych warunków, ustalonych na konferencji.

Aptekarze i piekarze
na Fundusz Obrony Narodowej

Na ogólnokrajowym zjeździe delegatów Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego powzięto jednomyślną uchwałę o złożeniu daniny na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Celem nadania tej akcji planowości, zapewniającej powszechność zbiórki, zobowiązano wszystkich właścicieli i dzierżawców aptek, wykupujących świadectwa I kat., do złożenia na F. O. N. po 2.000 zł., II kat. po 400 zł. i III kat. po 100 zł. oraz wszystkich innych członków, nie posiadających własnych aptek, do wpłacenia na powyższy cel 1 proc. od zarobku uzyskanego do końca rb.

Na odbytem wczoraj zebraniu informacyjnem członków cechu piekarzy warszawskich, pod przewodnictwem tymczasowego zarządcy cechu p. St. Wiechowicza, uchwalono wyasygnować z kasy cechu na rzecz F. O. N. 500 zł., ponadto potrącać ze składek członków wszystkich piekarzy chrześcijan m. stol. Warszawy po 4 zł., miesięcznie na rzecz F. O. N.

Wzorowe letnisko
dla studentów

„Bratnia Pomoc S. U. J. P. w Warszawie“ uruchamia własną kolonję letnią na Lubelszczyźnie w Drobinie. Smaczne, zdrowe i bardzo obfite pożywienie. Liczne rozrywki towarzyskie (dancing, bridge, gry sportowe) — uprzyjemniają pobyt uczestnikom. Kolonja mieści się w dużym lesie sosnowym, w murowanej i skanalizowanej willi. Klimat Drobiny jest równy otwockiemu.

Koszt pobytu: dla członków 2 złote dziennie, dla studentów innych uczelni — 2 zł. 25 gr. dziennie, dla niestudentów — 3 zł.

Zapisy i informacje w lokalu T-wa „Bratnia Pomoc“, Krak. Przedmieście 30 w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 wieczorem, we wtorki i czwartki od 12 do 14.

Z miasta

JUBILACI W TRAMWAJACH

W Dyr. Tramwajów i Autobusów odbyła się uroczystość jubileuszu 25-letniej pracy pracowników: P. Piotrowskiego, maszynisty, A. Buśki szwajcara, K. Tomaszewskiego, st. majstra, St. Jarczyńskiego, kontrolera, K. Gregorczyka, ekspedytora, S. Sitka, pisarza, A. Pachulskiego, konduktora, Wł. Witana, motorowego, J. Zakrzewskiego, konduktora. Po nabożeństwie jubileuszowem w kościele na Mokotowie w sali konferencyjnej zebrali się jubilaci, którym Naczelny Dyrektor p. M. Butkiewicz w obecności pp. v-dyrektorów i naczelników wydziałów w serdecznych słowach podziękował za owocną pracę w ciągu tych 25 lat dla dobra społeczeństwa i życzył, aby nadal w niej wytrwali. Jubilaci otrzymali dyplomy.

NOWY CENNIK TOWARÓW

Ustalono nowy cennik towarów mączno-kolonjalnych, który m in. obniża od 18 b. m. ceny: kaszy krakowskiej 0 z 48 do 46 gr., mączki 00 z 54 do 52 gr., jęczmiennej z 34 do 32 gr., młodu kresowego z 2 zł. 20 gr. do 2 zł., śliwek suszonych bośniackich 90-tek z 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 20 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny innych artykułów zachowano bez zmian.

PRZEBUDOWA ZAMKU

W początkach lipca b. r. podjęta będzie restauracja wieży grodzkiej i barokowej fasady Zamku od strony Wisły, która będzie polegała na wzmocnieniu jej fundamentów i nadbudowie. Jest to wystająca część od strony Zjazdu, położona nad kaplicą króla Stanisława Augusta. Projektowane jest zakończenie wieży rodzajem hełmu, na którym wznosić się będzie maszt Prezydenta Rzeczypospolitej. Odnowienie fasady od strony Wisły zakończy zewnętrzną restaurację całego Zamku. Pozostanie tylko do wykończenia niezabytkowa część Zamku od strony Kanonji.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI

Półkolonje przeznaczone są dla 18.000 dzieci najuboższych przedewszystkiem, a w pierwszym rzędzie dla dzieci najbardziej słabowitych. Przeciętna opłata od dziecka ustalona jest tylko na 8 zł., co wynosi 22 grosze w stosunku dziennym, przytem pewna liczba dzieci ma zapewniony bezpłatny pobyt na półkolonjach pod opieką wychowawczą przez 8 godzin dziennie w ciągu 6 tygodni, otrzymując trzykrotny posiłek.

RENIFERY I OWCE GRZYWIASTE W ZOO.

W tych dniach do Warszawskiego Zoo przybywa para owiec grzywiastych, otrzymana w drodze wymiany za kucyka szkockiego. Ponadto prowadzone są przez Dyrekcję Ogrodu Zoologicznego pertraktacje o otrzymanie pary reniferów.

Z teatrów

Nieprzyjaciółka
Komedja w 3-ch aktach (8-miu obrazach) A. P. Antoine'a w Teatrze Kameralnym

Spoczątku zanosi się na lekką i dowcipną komedję w stylu „demaskujących“ kobiety piosenek Zimińskiej. W noc przed Zaduszkami gawędzą na cmentarzu trzej sąsiadujący z sobą nieboszczycy, związani w życiu, jak się z biegiem akcji okazuje, z jedną kobietą: narzeczony, mąż i kochanek. Każdy z nich opowiada swoje dzieje. Okazuje się, że wszystkich owa kobieta - „nieprzyjaciółka“ doprowadziła do grobu. Narzeczony - marynarz popełnił samobójstwo, ponieważ jego ukochana zerwała z nim, gdy stracił z trudem zdobyty majątek; męża zabija apopleksja, kiedy żona zdradziwszy go chce przy nim dalej... zostać; wreszcie kochanek, wyniszczony namiętnością kochanki, ulega paraliżowi.

Gdyby Antoine potraktował ten wątek tematyczny, jako pretekst do groteskowej satyry na pewien typ kobiet — wszystko byłoby w porządku. Niestety autor zabarwił całość światopoglądem o dość wątpliwej wartości. Spojrzenie francuskiego komedjopisarza na sprawy płci są niezupełnie udolnem echem czasów, w których płeć pisano przez duże P, a chuć i odwieczna walka kobiety z mężczyzną i naodwrót były pępkiem świata. Według Antoine'a każda kobieta jest w stosunku z mężczyzną „nieprzyjaciółką“ i w tym pojedynku mężczyzna zawsze zostaje zwyciężony.

Chcąc jaknajplastyczniej przeprowadzić tę tezę, wystąpił Antoine z całym bagażem nieprzyjemnego cynizmu i jeszcze przykrzejszej trywjalności. Zamiast niefrasobliwej zabawy otrzymaliśmy ciężki i niezawsze smaczny wykład z dziedziny seksuologji. Po pierwszych scenach, utrzymujących widza w zaciekawieniu, następne są zawodem i wywołują niechęć, wreszcie nudę.

Reżyserja Adwentowicza dała komedji Antoine'a dobre tempo djalogów. Szkoda tylko, że niedość wyraźnie, choćby wbrew intencjom autora, podkreśliła groteskowość niektórych sytuacyj, łagodząc ich zbędną drastyczność. Przydałyby się również w dwóch ostatnich odsłonach skróty.

Gdyby całość przedstawienia utrzymana była w groteskowym stylu doskonałej gry Adwentowicza (mąż), stuszowanoby, być może, to co napsuł autor. Nie wszystkim jednak wykonawcom udało się to. Irena Grywińska najlepsze momenty miała, jako panna i żona, kochankę należało podać z większem poczuciem dowcipu. Zacharewicz (narzeczony) i Kwiatkowski (kochanek) zagrali poprawnie. W roli Doktora zamało humoru dał Ciecierski.

Dekoracje Jarockiego proste i dowcipne.

Jerzy Andrzejewski.

RADJO

Czwartek, dn. 18 czerwca

6.30 „Kiedy ranne“... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 730 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert Ork. Kameralnej pod dyr. Al. Czosnowskiego. 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „O zarządzaniu gospodarstwem“ — pogad. wygłosi inż. Fr. Zoll. 13.05 Dzien. południ.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Czerwiec na niebie i ziemi“ — pogad. dla dzieci st. wygł. St. Sumiński. 16.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka przez Toruń). W przerwie o godz. 16.45 „Działalność społeczna i działacze w wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem“ — odczyt, wygł. gen. Olszyna-Wilczyński. 17.30 Pieśni w wyk. M. Dzikowej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17.50 „Odżywianie w lecie“ — pogad. wygł. dr. Al. Szczygieł. 18.00 „Jak spędzić święto?“ 18.10 „Życie kult. i art. stolicy“. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja): premjera słuchowiska p. t. „MĄŻ PRZEZNACZENIA“ — ŻART SCENICZNY. NAPISAŁ G. BERNARD SHAW. Tłumaczył Fl. Sobieniowski. 19.30 „Tajemnica Niedokończonej Symfonji Schuberta“ — reportaż muz. W. Junoszy-Dąbrowskiego. 20.10 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon w wyk. J. Ławrusiewicza. 20.30 „Skrzynka techniczna“ — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni“ — w wyk. I. Cywińskiej. W progr. pieśni M. Cyrus-Sobolewskiego. **21.30 Recital fort. Egona Petri: K. Gluck—Jan Brahms: Gawot. K. Gluck—Sgambati: Melodie d' Orphée. J. S. Bach—Petri: Menuet. Fr. Schubert—Tausig: Andante z warjacjami, Fr. Liszt: Sonet Petrarki E-dur. F. Busoni: Fantazja z op. „Carmen“.** 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Sport we Lwowie“ — pogad. (ze Lwowa). 22.15 Muzyka lekka (pł.). 23.00 Muzyka tan. w wyk. Zespołu Salon. P. Rynasa.

PIĄTEK, 19 CZERWCA 1935 R.

6.30 „Kiedy ranne“... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka w wyk. Orkiestry Dętej 31 p. S. K. 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Miniatury skrzypcowe (pł.). 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci star.): „Od gór do morza“ W opracowaniu W. Tatarkiewicz i B. Hertza. 12.40 Muzyka ork. (pł.). 12.50 Chwilka gospod. domowego. 12.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ — inż. Kobyliński. 13.05 Dzien. południ.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelan M. Rękasa. (ze Lwowa). 16.00 „Nokturny“ — ork. kameralna pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 „Skarby Polski“: „Archiwa i biblioteki“ — odczyt wygłosi dyr. K. Konarski. 17.00 Śpiewają Gitta Alpar i Imperio Argentina. 17.50. „Poradnik sport.“ — red. J. Włodarkiewicz. 18.00. „Przegl. wydawnictw“ — prof. H. Mościcki. 18.10. Pogad. aktualna. 18.15 Konc. reklamowy. 18.50. Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00. Konc. kameralny. M. Freidson: Kwintet na instrumenty dęte. 19.30. Duet harmonistów w wyk. Goska i Kaczyńskiego. 19.50. Lekka aud. muz. ze Lwowa. 20.30. „Fair-play“ — opow. G. Karskiego. 20.45. Dzien. wiecz. 20.55. Pogad. aktualna. 21.00. Konc. Symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. B. Woytowicza — fort. A. Vivaldi: Symfonia — wyk. ork. B. Woytowicz: Koncert fortepianowy — wyk. z tow. ork. Kompozytor. W. A. Mozart: Muzyka baletowa do „Les petits riens“. R. Palester: Warjacje na orkiestrę (1-sza nagroda na Konkursie zorganiz. przez T-wo Wydawnicze Muzyki Polskiej) (I wykonanie)— wyk. ork. 22.00 Wiad. sport. 22.15. Konc. muzyki lekkiej i tan. z Ciechocinka (przez Toruń). 23.00. Muzyka salon. i tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż“.
AMOR: „Veronika“ i „Flip i Flap“.
ACRON: „Człowiek wilk“ i Dobra wróżka“
ADRIA: „Królewska faworyta“
AS: „Nasi chłopcy marynarze“ i „Iskor“.
APOLLO: „Senorita w masce“ i „Samochód Nr. 99“.
ANTINEA: „Przygoda o północy“ i „Kot i skrzypce“.
BAŁTYK: „Ręce zawiniły“.
BIS: „Dziewczę z Budapesztu“, „Synowie Pustyni“.
COLOSSEUM (duża sala): „Ekscentryczna Dama“, rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Pogromcy Indjan“.
CAPITOL: „Biuro Ludzi zaginionych“.
CASINO: „Dzisiejsze czasy“.
CORSO: „Kto ostatni całuje“ i rewja.
CZARY: „Zew Dzikich“.
ERA: „Potwór“ i „Zew Dzikich“.
ELITE: „Całe miasto o tem mówi“ i „Arcylokaj“.
FAMA: „Zbrodnia i Kara“
EUROPA: „Na zgliszczach szczęścia“.
FILHARMOONJA: „Regina“.
FLORIDA: „Katiusza“ i „Na dnie oceanu“.
FORUM: „Człowiek bez twarzy“ i „Czy Lucyna to dziewczyna“.
HELIOS: „Jasnowidz“.
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza“.
ITALJA: „Czar wiedeńskiego walca“ i dodatki.
KOMETA: „Zaufałam Ci“.
LOS: „Małe kobietki“.
MAJESTIC: „Roberta“.
MASKA: „Napad na Kongo“ i „Murzyński Raj“.
MARS: Peter Ibetson“ i „Dama z Moulin Rouge“.
METRO: „Przygody pechowca“ i rewja.
MEWA: „Zapomniany człowiek“, komedja Dysney'a.
MIEJSKIE: „Czarny Anioł“.
MINERWA: „Człowiek dwóch światów“ i „Bez honoru“.
MUCHA: „Pieśń nocy“ i „Nocny ekspress“.
NOWA TOMBOLA: „Byłam Ci wierna“, „Wesoła Wdówka“.
OKO PRASKIE: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“ i „Kapitan Sorell i Syn“.
PAN: „Adie Margaret Sullawan“
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Buntownik“ i „Wycieczka z przeszkodami“.
POPULARNY: „Burlak z nad Wołgi“ i rewja.
PETIT TRIANON: „Mała Mateczka“ i „Nadja“.
PRAGA: „Melodje Wielkiego Miasta“ i „Zamek w Carynie“.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu“ i „Niedzielne brawerje“
RENA: „Walka o prawdę“ i „Film polski“.
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny“.
ROMA: „Brygada Śmiałych“.
ROXY: „Zaczęło się od pocałunku“
SFINKS: „Człowiek, który wiedział“ i rewja.
SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie“
SORRENTO: „Napad na Kongo“ i „Muszę być młody“.
STYLOWY: „Promenada Miłości“.
ŚWIATOWID: „Pokusa“.
ŚWIAT: „Napad na Kongo“ i dodatki.
TON: „Mleczna Droga“ i „Annapolis“.
UCIECHA: „Noc na Transatlantyku“.
UNJA: „Jakiej miłości pragną kobiety“ i Wróg we krwi“

Z muzyki

Absolwenci Konserwatorjum Muzycznego
na estradzie Filharmonji

Szósty popis absolwentów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie odbył się w sali Filharmonji i był ostatnim z serji tegorocznych produkcji szkolnych wychowanków Konserwatorjum warszawskiego.

Poziom omawianego popisu był dość niejednolity. Wyróżniły się 3 talenty: W. Małcużyńskiego — pianisty, T. Kiesewettera — kapelmistrza i Panufnika — kompozytora.

Młodziutki, wszechstronnie uzdolniony pianista Witold Małcużyński, uczeń prof. Turczyńskiego, ma już wyrobione dobre imię w świecie artystycznym, zwłaszcza po świeżo zdobytych na konkursie wiedeńskim laurach. Jest on orłem, który szeroko rozwija skrzydła do wysokiego lotu. Oby poszybował jaknajwyżej!

T. Kiesewetter uczeń prof. Ritla jest urodzonym kapelmistrzem i zna orkiestrę gruntownie. Jako kompozytor prezentuje się niewyraźnie.

Interesującą indywidualność twórczą posiada A. Panufnik, uczeń prof. Sikorskiego. W jego Warjacjach symfonicznych znać doskonałe rzemiosło, szukanie nowych dróg, głębokość myśli i pracę świadomego swych celów rasowego muzyka. Kompozytorzy: Panufnik, Kiesewetter i Smolski, dyrygowali bardzo porządnie własnymi utworami.

W popisie wziął udział także szereg absolwentów, znanych już z poprzednich produkcji: doskonały śpiewak Bułat - Mironowicz, niezupełnie dojrzały skrzypek Nachstern; pozatem uczeń prof. Lefelda — W. Lutosławski, pianista trochę bezbarwny, J. Bereżyński pianista o pięknym choć słabym uderzeniu, uczeń prof. Drzewieckiego i Ogilbianka, pianistka, uczenica prof. Trombisz-Kazurowej.

Rzecz godna uwagi: w omawianym popisie nie brał udziału ani jeden absolwent żyd. Dzięki temu sala Filharmonji była wypełniona wyłącznie publicznością polsko - chrześcijańską.

Michał Kondracki

Naiwny kolejarz nabrany
na ordery i trumny

PRZEMYŚL, 17.6. Przed Sądem Okręgowym zakończył się tu proces przeciwko niezwykłym aferzystom: Janowi Wojnarowiczowi i Zenonowi Bylinie.

Wojnarowicz, przypominający typy lombrosowskie, dopuścił się fałszu, podając się za inżyniera, sfałszował pismo 22 p. a. l. i pobrał od budowniczego Szajny 800 zł. za rzekome roboty w tym pułku.

Przestępstwo wydało się w sposób niezwykły. Wspólnik Wojnarowicza fałszując pieczęć pułkową, popełnił błąd w tekście pieczęci, pisząc: „22 pułk artylerji letkiej“ zamiast „lekkiej“. Oczywiście nie było wątpliwości, że pismo pułku było sfałszowane.

Przestępcy wciągnęli do swoich afer bogatego emeryta kolejowego, Galokaja, któremu Wojnarowicz przedstawił się jako pułkownik armji abisyńskiej, przebywający w Polsce w celu dokonania wielkich zamówień broni i ekwipunku dla wojsk negusa. Jednocześnie zaś, jako kawaler nieistniejącego orderu „Słońca Abisynji“, udekorował Wojnarowicz Galokaja niższym stopniem tego orderu, a w ten sposób wkradłszy się w jego zaufanie i łaski, wyłudził od niego wiele kosztowności, oraz gotówką 1500 zł.

Innym razem znów Wojnarowicz zaprowadził Galokaja do sieni magistratu i tam przedstawił mu Bylinę, jako prezydenta miasta, przyczem korzystając ze znajomości z „prezydentem“, Wojnarowicz namówił Galokaja do zakupienia grobowca na cmentarzu oraz dwu trumien cedrowych. Gdy jednak po pewnym czasie Galokaj nie otrzymał ani trumien, ani orderów, udał się do prokuratora i oskarżył swoich przyjaciół. Przed sądem przestępcy tłumaczyli się, że z Galokajem jedynie żartowali, pieniądze zaś i kosztowności otrzymywali w prezencie.

Sąd nie dał temu wiary i skazał Wojnarowicza na dwa i pół roku aresztu, a Bylinę na pół roku.

Pierwsze obozy nadmorskie
już czynne

GDYNIA, 17.6. W Cetniewie pod Wielką Wsią - Hallerowo kończona jest budowa obozów dla młodzieży. Na wzgórzu, za miastem, po obu stronach bulwaru wyrosło wielkie miasto płóciennych namiotów, które może pomieścić parę tysięcy młodzieży. Obecnie na wybrzeżu czynny już jest obóz korpusu kadetów.

Pod Jastarnią i na Helu przygotowywane są do uruchomienia wielkie obozy Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz licznych organizacyj sportowych i żeglarskich. W Jastarni czynny będzie obóz żeglarski i olimpijczyków.

Dębki — nowe kąpielisko
nad Bałtykiem

GDYNIA, 17.6. Nad granicą niemiecką, nad pełnym Bałtykiem powstaje nowe kąpielisko nadmorskie w osadzie rybackiej Dębki, w odległości 500 m. od granicy polsko - niemieckiej i t. zw. „ramienia wersalskiego“. Wioska rozwija się, przeistacza. Ostatnio zbudowana została piękna kaplicz ka w stylu kaszubskim, powstają także małe domki letniskowe. Dojazd do Dębek jest łatwy, prowadzi linją Puck — Krokowo. Od Krokowa 6 km. do nowego kąpieliska. Nowe kąpielisko położone w prześlicznem miejscu, rokuje nadzieje doskonałego rozwoju.

Utopiła się w rowie
o głębokości... 12 cm.

CZARNKÓW, 17.6. Wyjątkowy wypadek, który spowodował śmierć, zdarzył się w Stajkowie w pow. Czarnkowskim. Niej. Anna Toczyńska ścinała sierpem trawę na skarpie rowu. W pewnej chwili dostała napadu kurczowego, upadła do rowu z wodą, głębokości 12 cm. i w tej pozycji leżała około półtorej godziny. Naskutek braku powietrza kobieta udusiła się.

Całą noc moczył narzeczoną
w wodzie Dunajca

NOWY SĄCZ, 17.6. Zdarzyła się tu niezwykła awantura między narzeczonymi, Stanisławem Kumorkiewiczem i Apolonją Faclą. W czasie sprzeczki na mieście, narzeczony zachował się w sposób niedżentelmeński, opluwając i policzkując swoją wybrankę. Gdy Faclówna rozpłakała się, co wywołało zbiegowisko, Kumorkiewicz przeprosił ją, a następnie nakłonił na spacer nad Dunajec. W czasie spaceru nad brzegiem rzeki, Kumorkiewicz niespodzianie wepchnął narzeczoną do wody dość głębokiej i nie pozwolił jej wydobyć się na brzeg. Faclówna znalazła się w niezwykłej sytuacji: wprawdzie nie tonęła, gdyż woda w tem miejscu nie była zbyt głęboka, a nurt słaby, ale mimo i zimna i nocy musiała pozostać, aż do rana w wodzie. Kumorkiewicz czuwał i nie dopuszczał do wyjścia z wody Faclówny. Dopiero nad ranem opuścił brzeg, a wymoknięta Faclówna, przemarzła i przerażona zgłosiła się na posterunek policji, donosząc o wypadku.

Sąd rozpatrując czyn narzeczonego, skazał go na 6 miesięcy więzienia, kwalifikując postępowanie jako narażenie życia ludzkiego na niebezpieczeństwo.

Żona Grzeszolskiego
stara się o rozwód

KATOWICE, 17.6. Żona przebywającego w więzieniu piotrkowskiem, Pawła Grzeszolskiego, skazanego za otrucie dzieci, Staciwińska, ma podobno zamiar wstąpić w nowe związki małżeńskie i jakoby rozpoczęła starania o rozwód z Grzeszolskim. Jak donosiliśmy uprzednio, Staciwińska nie odwiedza przebywającego w więzieniu męża.

Nieprawdziwe alarmy
żydowskie

STOCZEK, 17.6. Miejscowi żydzi podnieśli alarm zwracając się do władz bezpieczeństwa z żądaniem roztoczenia nad nimi ochrony spowodu grożących im rozruchów, które jakoby mieli przygotowywać chrześcijanie.

Władze przeprowadziły dochodzenie i okazało się, że alarm był przesadny, a wywołało go stanowisko oddziału miejscowego Związku Rzemieślników Chrześcijan, którzy uchwalili zwiększyć działalność w kierunku spolszczenia handlu i rzemiosła polskiego. Szeroko kolportowane pogłoski o przygotowanych niepokojach, okazały się nieprawdziwe. A żydzi już myśleli o pogromie...

Czy morderca
staruszki?

ZBĄSZYŃ, 17.6. Ujęto tutaj Albina Żurka, podejrzanego o dokonanie zabójstwa i ograbienie 87-letniej Katarzyny Komorowskiej. Mord został popełniony w małym domku przy cmentarzu katolickim nad Obrą. Po ujęciu Żurka przeprowadzono na miejscu zbrodni wizję lokalną, na którą przywieziono skutego w kajdany przestępcę. Wizja trwała koło 2 godzin.

Podejrzany o morderstwo Żurek jest synem robotnika kolejowego spod Zbąszynia, uchodzącego za dość zamożnego.

Zajścia z żydami
na prowincji

Z prowincji nadchodzą wiadomości o licznych zajściach z żydami. W Drohobyczu zdemolowany został szynk Izydora Hermana. W Dublanach pobito tępem narzędziem fryzjera Webera, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. W Wawrze pobito Mordkę Wilkowickiego i Mendla Judenkennera. W ogrodzie pod Kałuszynem, dzierżawionym przez żyda, został postrzelony dzierżawca Siwak.

Również w Otwocku z okazji „Dnia wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego“, na który przybyło parę kompanij strzelców, doszło do starć z żydami. Przewrócono parę żydowskich straganów na rynku, paru żydów wyrzucono ze stadjonu przez parkan, kilku pobito.

Śmierć w płomieniach
podczas ratowania dobytku

KATOWICE, 17.6. Z niewiadomych przyczyn, w zabudowaniach Michała Gila, we wsi Jaworznik, gminy Włodowice, wybuchł pożar. W czasie ratowania dobytku zginęła w płomieniach 30-letnia Michalina Gil.

Gdy część sprzętów była już wyniesiona z domu, Gilowa mimo płomieni i dymu, wbiegła do domu, ratując resztę dobytku. W pewnej chwili, kiedy Gilowa znajdowała się w chacie, zawalił się płonący dach, a ciężkie krokwie przygniotły nieszczęśliwą. Ratujący słyszeli krzyk palącej się kobiety, jednak nie mogli jej pomóc.

Pożar spalił dom i zabudowania gospodarskie, w płomieniach zginęła również część dobytku i inwentarza.

Dwa morderstwa
upozorowane samobójstwem

POZNAŃ, 16.6. PAT. Pod zarzutem zamordowania krawca Pawła Krzywiaka w Poniecu i upozorowania samobójstwa, policja ostrowska aresztowała jego żonę i jej przyjaciela, niejakiego Józefa Kwelę. Sekcja zwłok stwierdziła, że Krzywiak przed powieszeniem został pozbawiony przytomności.

Podobna zbrodnia wydarzyła się w ub. sobotę w Krotoszynie, gdzie służąca miejscowego burmistrza Elżbieta Jasińska została zabita uderzeniem tępego narzędzia i powieszona, celem upozorowania samobójstwa. Jako sprawczynię osadzono w więzieniu śledczem 45-letnią kucharkę Józefę Grzybowską, która przyznała się do winy.

Próba samobójstwa
zakończona potłuczeniem

LWÓW, 17.6. Uczennica jednego z gimnazjów prywatnych żeńskich, 16-letnia J. S., córka urzędnika państwowego, wyskoczyła z okna 3 piętra z korytarza gimnazjum, usiłując popełnić samobójstwo. Wypadek na szczęście skończył się nietragicznie. Dziewczyna uległa jedynie złamaniu ręki i ogólnej kontuzji.

Wypadek nie wywołał groźnych następstw, ponieważ panienka upadła nie na kamienie pod oknami, a na oddalony o kilkadziesiąt centymetrów trawnik.

Rozpoczęto dochodzenie, mające na celu stwierdzenie, co było powodem desperackiego kroku dziewczynki, która jako średnia uczennica, nie miała powodu obawiać się złych stopni, a więc musiała popełnić ten czyn z innej przyczyny.

10-ty dzień rozprawy
przeciwko uczestnikom spisku na Śląsku

KATOWICE, 16. 6. W 10-ym dniu rozprawy przeciwko członkom nielegalnej partji niemieckiej N. S. D. A. B. trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Jako pierwszy zeznawał świadek Adamus, grafolog z Chorzowa, który będąc członkiem partji socjalistycznej, został wydalony z granic Rzeszy, jako uciążliwy obcokrajowiec. W styczniu b. r. świadek zetknął się z działaczami N. S. D. A. B., którzy chcieli go wciągnąć do roboty partyjnej. Od nich dowiedział się on o zadaniach poszczególnych grup i o przygotowaniach na wypadek wybuchu ruchawki na Śląsku polskim, której termin miał być również ściśle określony. Świadek w związku z likwidacją spisku był aresztowany, przebywał we wspólnej celi z Bednarskim, który mu udzielił dalszych informacyj o wewnętrznej organizacji partji.

Następnie trybunał przesłuchał św. Alojzego Potoka, który obciąża oskarżonych. Świadek ten zeznał, że wstąpił do Volksbundu i do Jungdeutsche Partei, ponieważ zarzucano mu na kopalni Giesche, gdzie był zatrudniony, że jest Niemcem, wobec tego chciał dowieść władzom polskim, że jest Polakiem i w tym celu utrzymywał kontakt z N. S. D. A. B., aby dostarczać władzom szczegółów dotyczących działalności tej organizacji.

Odczytano następnie zeznania nieżyjącego Maniury oraz tych oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy, a następnie zbiegli do Niemiec, poczem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Pożyczka Narodowa
legitymacją przy dostawach państwowych

P. wicepremjer Kwiatkowski, wydał okólnik w sprawie zastosowanego w okresie subskrybcji Pożyczki Narodowej zakazu udzielania dostaw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstwom które nie mogą się wykazać posiadaniem dyplomów na subskrybcję tej pożyczki. Przy dostawach zakaz ten jest dotąd stosowany.

Okólnik podkreśla, że przy wszelkich przetargach i konkursach, zwracana ma być uwaga na najniższą cenę, przy najwyższej jakości dostarczanych robót i towarów. Przy równej cenie oferowanej przez kilka firm pierwszeństwo ma być przyznawane posiadaczom dyplomów Pożyczki

Samochód zmiażdżony
między tramwajami

Wczoraj wieczorem samochód wojskowy „Polski Fiat“, prowadzony przez Jana Rondę, starszego szeregowca 4-go baonu pancernego, zderzył się z tramwajem linij „0“ i „12“.

Szofer skręcił z ul. Marszałkowskiej w Aleję Jerozolimską i usiłował wyminąć jadący przed nim tramwaj linji „12“, nie zauważył jednak, że z przeciwnej strony zbliża się tramwaj „0“. Gdy samochód znalazł się na środku ulicy, dostał się pomiędzy oba tramwaje, które go dosłownie zmiażdżyły. Ronda cudem uniknął śmierci, gdyż siłą uderzenia został wyrzucony z samochodu i upadł na jezdnię, doznając jedynie szeregu lekkich obrażeń. Pogotowie po opatrunku przewiozło szofera do szpitala. Przerwa w ruchu trwała przeszło godzinę.

Ojciec-dzieciobójca
skazany na 15 lat więzienia

POZNAŃ, 16.6. PAT. Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Krotoszynie skazał na 15 lat więzienia 30-letniego Stanisława Galewskiego, który w dn. 9 maja r. b. utopił w stawie swoje 2 córki, 4-letnią Łucję i 7-letnią Kazimierę.

Dzieciobójca, który początkowo wypierał się winy, załamał się w toku przewodu sądowego i przyznał się do popełnienia zbrodni, tłumacząc się nędzą i bezdomnością.

W ataku szału
Poranił kobietę toporem

ŻYWIEC, 17.6. Franciszek Noga z Radziechów, cieśla z zawodu, dokonał w ataku szału ciężkiej zbrodni. Pracował on u Szymona Waserberga, restauratora. Wydalony z pracy, przyszedł Noga do restauracji po narzędzia pracy. W pewnym momencie zażądał, by pniak, stojący w kącie kuchni restauracyjnej, został schowany do pokoju sypialnego Waserbergów. Gdy gospodyni, oczywiście przeciwstawiła się temu, Noga dostał ataku szału, porwał topór, zadając Waserbergerowej ciężkie ciosy w głowę.

W stanie beznadziejnym, ofiarę obłąkańca przewieziono do szpitala w Bielsku.

Aresztowany Noga, tłomaczył się, że czynu swojego musiał dokonać, ponieważ kobieta nie chciała wnieść pnia do sypialni.

ABC sportowe

PORAŻKA AUSTRJI

Mecz tenisowy Jugosławja — Austrja o puhar Davisa w Wiedniu zakończył się zwycięstwem Jugosławji 4:1.

PIŁKARZE JADĄ NA OLIMPJADĘ

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej postanowił wysłać na turniej olimpijski w Berlinie naszą reprezentację piłkarską. W tym celu zdecydowano zorganizować obóz przedolimpijski w Warszawie w dniach od 6 do 20 lipca. W czasie obozu rozegrane by 4 spotkania sparringowe z drużynami zagranicznemi.

OTWARCIE PŁYWALNI

W poniedziałek oddana została do użytku publicznego pływalnia na Stadjonie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej. Opłata za wejście na pływalnię wraz z szatnią została w r. b. obniżona i wynosi: bilet normalny — 1 zł., ulgowy — 75 gr.

Polacy na olimpjadzie
Zgłoszenie zawodników

Wczoraj zakończył swe obrady Polski Komitet Olimpijski, w czasie których postanowiono zgłosić zawodników polskich do następujących konkurencyj olimpijskich (ze zwykłem zastrzeżeniem, że zgłoszenie nie jest równoznaczne z wysłaniem zawodników).

Lekkoatletyka: 200 mtr. Siwak, 400 m — Biniakowski, 800 i 1500 m — Kucharski, 5000 i 10000 m — Noji, maraton — Gancarz, Marynowski i Fiałka. 50 km. marsz — Bieregowoj. Wzwyż — i dziesięciobój — Pławczyk. Tyczka — Sznajder i Morończyk, trójskok — Luckhaus. Oszczep — Lokajski i Turczyk.

Panie: 100 mtr. — Walasiewiczówna, dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska.

W turnieju zapaśniczym wysłani będą zapaśnicy do wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Szermierka — turniej drużynowy i indywidualny w szabli i szpadzie.

W strzelaniu — pistolet do sylwetek, pistolet tarczowy i karabin.

Gimnastyka — drużyna pań oraz w charakterze widzów na koszt P. K. Ol. — Kosman i Dołowy.

Hippika — jeźdźcy do wszechstronnego konkursu konia wierzchowego i konkursu w skokach [illegible]

Kolarstwo — 4-ej szosowcy oraz tandem, o ile osiągnie czas 11 sek. na ostatnich 200 mtr.

Pływanie — 4×200 mtr. st. dow. o ile sztafeta osiągnie czas 9:35 sek.

Wioślarstwo — jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika i dwójka ze sterem oraz czwórka ze sternikiem. Kajaki — dwójki sztywne i składak podwójny, po wykazaniu się formą na regatach we Wrocławiu. Na koszt własny — jedna jolka olimpijska i ewent. szóstka żeglarska.

Piłka nożna — 50 proc. kosztów ekspedycji pokryje P. K. Ol. Przygotowania na koszt własny P. Z. P. N.

Pozatem zgłoszeni zostali koszykarze i bokserzy.

Zapisy koni
na dziś

Gon. 1. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Magnat bar. Maltzan, Leander Badowskiego, Papryka Wąsowskiego, Szaman płkr. Bukowskiego.

Gon. 2. 1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1600 metrów. Terror Bukowieckiego, Aurora III Badowskiego, Helenka Wodzińskiego, Kaliban Wiertka, Indolence Mroczkowej. Labor Mroczkowej, Garda Balwińskiego, Garuffa Tuńskiego, Menuet Budnego.

Gon. 3. 2.000 zł. dla 3 l. st. og. i kl. Dyst. 2.400 mtr.: Murat II st. Podhalanka, Normandja hr. Zamoyskiego, Grand Seigneur płkr. Budnego, Sarmata Wodzińskiego.

Gon. 4. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: San Stokowskiego, Almanzor III Lothe, Groza Cyganka Studzińskiego, Sława Masalerza, Hajda bar. Kronenberga, Tamiza Maryewskiej, Miss Royal Budnego, Mozella st. Krasne Artezja Hryniewickiego.

Gon. 5. 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. 2100 mtr.: Bobrujsk Andrycza, Ice Bersona, Iwar Broszk. i Jarnusz. Ławnik Cierpickiego, Loridan st. Lubicz.

Gon. 6. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Knight Andersa, Farys II Wężyka, Orangade st. Łochów, Kibar Makowskiego, Ruli Zielińskiego, Harpa Szwarcsztajna, Optima st. Lubicz, Homer Morzyckiego.

Gon. 7. 1,800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Prus Ruszkowskiej, Jarosław Dydyńskiego Łysa Góra bar. Maltzan, Florencja II ks. Nauruza, Sarmata Wodzińskiego, Ney hr. Zamoyskiego, Hidalgo Fr. Rutkowskiego, Korea II Bukowskiego, Dam Tuńskiego.

Gon. 8. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Orawa II Enderów, Satrapa Wodzińskiego, Dapifer Wąsowskiego, Massacre hr. Zamoyskiego.

Wyniki gonitw
z dnia 16 b. m.

GON. I., dyst. 2800 mtr., nagr. „Sprzedażna“ 1500 zł. 1) Nankin chł. Rudzki, 2) Gravelotte (22). Wygr. w 3.22 s. o 7 dług. Tot. 5,5.

GON. II., dyst. 2200 mtr., nagr. 1800 zł. 1) Lirnik II ż. Guljas, 2) Giorgetta (8), 3) Antonio (29,5) i Giovanni (29,5). Wygr. w 2.26½ s. w w. o ¾ dług. Tot. 27, fr. 8—6,5.

GON. III., dyst. 2200 mtr., nagr. 2400 zł. 1) Tamano z Varga, 2) Niezłomny (8,5) 3) Saturn (19). Wygr. w 2.28 s. w walce o szyję. Tot. 15.5.

GON. IV., dyst. 1300 mtr., nagr. „Sprzedażna“ 2000 zł. 1) La Strega j. Gruda, 2) Muriel (16), 3) Buzi (13). Wycof. Hebe II. Wygr. w 1.24½ s. ł. o 3½ dług. Tot. 10.5.

GON. V., dyst. 1600 mtr., nagr. „Sprzedażna“ 2000 zł. 1) Nuta ż. Gill, 2) Kaliban (19.5), 3) Impas III (35.5) 4) Kartagina (88), 5) Mohacz (149). Wycof. Terror. Wygr. w 1.43½ s. ł. o ½ dług. Tot. 7.5, fr. 5.5—6,5.

GON. VI., dyst. 1300 mtr., nagr. 3000 zł. 1) Elba ż. Guljas, 2) Czersk (15), 3) Kmiotek (67,5) 4) Kryniczanka (76,5), 5) Pamir (45.5). Wycof. Radames II, Irresistible, Oranja, Lawina i Kibar. Wygr. w 1.20½ s. ł. o 3½ dług. Tot. 8,5, fr. 6—6.

GON. VII., dyst. 1000 mtr., nagr. 2400 zł. 1) Tototte j. Pulc, 2) Jumar (8,5), 3) Donetta (28), 4) Styl (45). Wycof. Cezarewicz, Moutarde, Inka i Oktawa. Wygr. w 1.42 s. ł. o 1 dług. Tot. 18, fr. 6,5—5,5.

GON. VIII., dyst. 2100 mtr., nagr. 1600 zł. 1) Haut Brien ż. Guljas, 2) Remors (13,5), 3) King's Baghera (40) 4) Charlatan (86), 5) Valdivia (61,5) 6) Morwa (67,5), 7) Hulanka II (65,5) 8) Głusza (314), 9) Hardy (173,5) Wycof. Papryka. Wygr. w 2.20 s. d. p. o szyję. Tot. 15,5, fr. 6, 6,5. 8

GON. IX., dyst. 1600 mtr., nagr. 1600 zł. 1) Belville ż. Gill, 2) Kacper (24), 3) Laszka II (51.5), 4) Incydent (13). Wycof. Manfred II, Tosca, Ileana, Tajada, Kwestarka B. W. Ileana. Wygr. w 1.43½ s. pewnie o 2½ dług. Tot. 10,5, fr. 5,5—8.

Dziwne koleje fotografji z okopów

zanim odnalazła swą właścicielkę

W październiku 1916, gdy wojska koalicyjne pod Verdunem po długich walkach odebrały Niemcom zajęty przez nich fort Douamont, biorący udział w ataku sierżant angielski Steet natrafił w zdobytym forcie na widok, który go wprawił w zdumienie: wśród prawdziwego piekła, jakie po huraganowym ogniu artylerji przed stawiały pozycje niemieckie, pośrodku pogruchotanych betonowych kazamat, poplątanego żelastwa i niezliczonych trupów, widniała na szczątkach jednej ze ścian fotografja z twarzyczką pogodnie uśmiechniętej dziewczynki.

Kontrast między fotografją a jej otoczeniem był tak silny, że Street na chwilę przystanął i nie prędzej zdecydował się na kontynuowanie ataku, póki fotografji nie schował. Nie rozstawał się z nią odtąd przez cały czas wojny, jakby z drogocennym talizmanem, a gdy wreszcie powrócił zdrowo do rodzinnego Bradford, fotografja została umieszczona w jego domu na honorowem miejscu i ochrzczo na mianem „Baby" (dziecina). Co roku na wilję Baby otrzymywała swoją specjalną choinkę.

Ale panią Street dręczyła ciekawość, kim jest tajemnicza dziewczynka. Znalazłszy na jej odwrocie stampilję z firmą fotografa, odrysowała wiernie wszystko, co tam było wydrukowane (choć nie rozumiała ani słowa) i pod takim adresem wysłała w świat list, w którym posyłając fotografię prosiła o odpowiedź, kogo przedstawia, że prosi zarazem o zwrot fotografji, gdyż to jest jej „kochana przybrana szósta córeczka". Adres brzmiał: „Jego Ces. i Król. Wysokości, Franciszka Ferdynanda, arcyksięcia Austrji i Este, fotograf nadworny i malarz akademicki, Litomierzyce, Łobożyce, Jan Häusler".

Było to zaś już w roku 1934. Bywają jednak wypadki, że poczta potrafi rozwiązywać zawiłe rebusy: i tak więc fantastycznie adresowany list pani Street po wielu miesiącach dotarł przecież do Czechosłowacji i został doręczony fotografowi. Ten, nie rozumiejąc ani słowa po angielsku, udał się do sąsiada, kupca, gdzie do spółki poczęli odcyfrowywać treść. Ale jakżeż ustalić, kogo fotografja przedstawia, gdy się po 20 latach niema już ani kliszy ani żadnych zapisków?

Wtem drzwi się otwierają i do sklepu wchodzi starszy pan. „Ależ to moja córka! — woła, rzuciwszy okiem na zdjęcie. — Posłaliśmy w roku 1916 tę fotografię memu najstarszemu synowi, który wkrótce potem poległ na froncie".

Pewnego dnia pani Street ujrzała przed sobą młodą studentkę filozofji. „To ja jestem tą szóstą przybraną córeczką pani. Ale fotografję pragnęłabym zachować, gdyż to jedyna dla nas pamiątka po bracie, którego tak bardzo jeszcze dotąd opłakuje mama, a którego ja sama całkiem już nie pamiętam: byłam przecież wtedy małem dzieckiem".

Dobrze mówi przysłowie: „Góra z górą..."

Jak się Napoleon

kąpał w Dunaju

Mówiąc o Napoleonie, jego szczęśliwej gwieździe i jego geniuszu, zapomina się zwykle o tych, którzy mu tak walnie do jego triumfów pomagali: o jego marszałkach. Tę niesprawiedliwość historji wyrównuje obecnie angielska książka A. C. Macdonella, wykazująca szczegółowo, jak wielka rola w epopei napoleońskiej przypadła tym 26 marszałkowskim buławom. Znajdujemy tam m. in. także interesujący szczegół: jak się cesarz Francuzów kąpał w Dunaju.

Było to w czerwcu 1809, gdy po bitwie pod Aspern (w której po raz pierwszy wśród poległych znalazł się jeden z marszałków Lannes) Francuzi przez półtora miesiąca musieli czekać w Wiedniu zbierając siły, aby powtórnie spróbować sforsowania Dunaju. Pewnego upalnego czerwcowego popołudnia pilnujące rzeki placówki austrjackie zauważyły na drugim brzegu, na obsadzonej przez Francuzów wyspie Lobau, dwóch sierżantów, którzy ze szczególnem upodobaniem zażywali kąpieli w rzece.

— Francuzi też ludzie, niech się ochłodzą w wodzie — zdecydowali żołnierze austrjaccy i nie strzelali do kąpiących się. Gdybyż byli wiedzieli, eż rzekomymi sierżantami byli — Napoleon i Massena, którzy pod pozorem kąpieli badali, gdzie najlepiej przerzucić mosty przez rzekę! W parę dni później rozegrała się bitwa pod Wagram, która zdecydowała o przegraniu kampanji przez Austrję.

Shirley Temple koleżanką Roosevelta

Tytułomanja w Ameryce

Stan Kentucky w Stanach Zjednoczonych cieszy się osobliwą popularnością ze względu na łatwość, z jaką otrzymuje się tam rangę i tytuł wojskowy honoris causa. A wiadomo, że Amerykanie są niezmiernie łasi na tytuły. Otóż kiedy lepiej sytuowany obywatel amerykański może w Kentucky zostać kapitanem lub pułkownikiem honorowym.

Komu przyznaje się taki stopień? Zapytajmy lepiej, komu się go nie przyznaje. Bo oto na liście kapitanów i pułkowników figurują gwiazdy filmowe, bokserzy, śpiewacy, sportowcy, fryzjerzy, detektywi, agenci giełdowi etc.

Mała Shirley Temple jest pułkownikiem kawalerji honoris causa. Ale jest nim także prezydent Roosevelt, a również Mae West, Al Jolson, król prasy Hearst, Eddie Cantor, Mary Pickford etc. etc.

Do otrzymania tytułu nie są wymagane żadne formalności, a kobiety i dzieci mają te same prawa, co mężczyźni. To też rozdawano je naprawo i na lewo; gubernator Kentucky fabrykował dyplomy kapitańskie i pułkownikowskie z taką łatwością, jak Ford swoje auta. Pułkownik z Kentucky był i jest jeszcze dzisiaj osobistością popularną. W roku 1920 parlament stanowy postanowił pobierać opłatę 100 dolarów za przyznanie tytułu wojskowego. Gwałtowny jednak protest przeciw tej inowacji wniosło... Hollywood: wszystkie gwiazdy, które nosiły tytuł pułkownika, orzekły, iż nic im teraz na nim nie zależy, skoro można go nabyć za pieniądze. Najgwałtowniej protestowała Mary Pickford, pułkownik dragonów honoris causa.

Atakowi z tak poważnej strony wahał się stawić czoło parlament i przeszedł do porządku dziennego nad własną uchwałą. Tak więc Kentucky w dalszym ciągu fabrykuje tytularnych dygnitarzy wojskowych ku zadowoleniu wszystkich Amerykan i Amerykanek, łasych na tytuły i odznaczenia.

Bunt reżyserów filmowych

przeciw pomniejszaniu ich roli

Reżyserzy filmowi, pracujący w Ameryce, podnieśli obecnie bunt przeciwko bezgranicznej władzy producentów i t. zw. kierowników produkcji, którzy usiłują zepchnąć reżyserów do roli nieomal inspicjentów, dając im do ręki gotowy scenarjusz filmowy, rozbity już na sceny i odsuwając ich całkowicie od montażu, który przy tworzeniu filmu odgrywa przecież tak doniosłą rolę.

Oficjalny bunt najprzedniejszych reżyserów Hollywoodu wyraził się w tem, że założyli oni własny związek reżyserów, który rozpocznie walkę o artystyczne prawa realizatorów filmowych. Prezesem nowego związku obrany został King Vidor, wiceprezesem Lewis Milestone.

Alkohol a śmiertelność

Pouczające cyfry

Konsumcja alkoholu w wiekach dawniejszych była stosunkowo niewielka, na co wpływała nie możność otrzymania większych ilości alkoholu naraz. Tak więc w Monachjum np. w latach 1564—1568 przypadało na jednego mieszkańca 68 litrów piwa rocznie, wówczas gdy w r. 1880 stosunek ten wyrażał się cyfrą 445 litrów. W Italji konsumowano w latach 1881 — 1890 rocznie 95 litrów wina na mieszkańca, w latach 1906 — 1910 — 129 ltr. Cyfry te wskazują wyraźnie w jakim stop niu wzrost konsumcji alkoholu szedł w parze z rozwojem techniki produkcji.

Zarówno jednak w Italji jak i w Hiszpanji zaobserwowano po kilku latach dobrej produkcji wina wzrost liczby zachorowań i zgonów. Statystyki angielskie przyjmując cyfrę 1000 zgonów jako normę porównania, stwierdzają, że wśród kelnerów wynosi 2003, wśród pracowników w browarach 1398. wśród muzyków 1505. wśród woźniców 1432.

Gdy po wojnie spadła konsumcja alkoholu, zmniejszyła się też liczba zgonów w Europie zachodniej.

HUMOR

U WARJATÓW

Dwaj obłąkani siedzą milcząc naprzeciw siebie. W tem jeden z nich czyni gest ręką, jakby złapał muchę. Zwraca się potem do vis-a-vis:

— Co ja tu mam w ręku?

A tamten: — Fortepian.

Pierwszy replikuje: — Tak, ale to nie ważne, boś podglądał.

Wielożeństwo znika w Egipcie

147 małżonków 4 żon

Rząd egipski prowadzi dopiero od roku 1930 statystykę oficjalną. Zajmuje się specjalny departament w ministerstwie spraw wewnętrznych tą statystyką. W r. b. po raz pierwszy departament ten podał bardzo ciekawe dane, dotyczące ilości oraz charakteru zawartych małżeństw w Egipcie. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku ubiegłego zostało zawartych w Egipcie 302.862 małżeństw. Z tych było 283.309 małżeństw pojedyńczych, t. zn. z jedną żoną. Małżeństw z 2 żonami zawarto 17.950, z trzema — 1456, z czterema — 147. Wiek przeciętny małżonek wynosił 19 lat, małżonków 24 lata. Małżeństwa poniżej 16 lat są w Egipcie zabronione. W tym samym okresie czasu przeprowadzono 43.608 rozwodów. Z tych było ponad 7000 wypadków rozwodów po sześciu miesiącach wspólnego pożycia, 4500 w ciągu drugiego półrocza po ślubie, 18.500 w drugim względnie trzecim roku wspólnego pożycia. Bezdzietnych było z tych rozwiedzionych małżeństw 30.195. Spowodu niewierności rozwiedziono się w 405 wypadkach.

W obronie przed gazem

Przygotowania Anglji

W Anglji przygotowanych zosta nie wkrótce przeszło 30 miljonów masek gazowych dla ludności cywilnej na wypadek ataku z powietrza.

Już do końca r. b. będzie przygotowanych zgórą pół miljona ludzi do czynności związanych z od parciem ataku gazowego. Co dwa tygodnie kończy kursy instruktorskie w specjalnej szkole w Falfield trzydziestu ludzi, którzy objęmą później stanowiska instruktorów w swoich osadach i miasteczkach rodzinnych. Wkrótce zostaną też otwarte nowe szkoły instruktorskie w Manchesterze, w Sheffield, w Glasgow etc. Na kursy powoływani są przeważnie członkowie policji, straży pożarnej, urzędnicy samorządowi, lekarze, pracownicy Czerwonego Krzyża.

Lepiej późno niż wcale, powiedzieli sobie Anglicy i zabrali się energicznie do pracy, nad uzupełnieniem swej mocno dotąd zaniedbanej obrony przeciwgazowej oraz wzmocnieniem równocześnie słabo rozbudowanej floty powietrznej. Lekcja abisyńska nie poszła na marne.

Więcej mężatek

niż mężów

Ogłoszone ostatnio dane statystyczne miasta Wiednia za r. 1935, przynoszą doskonały kawał. Otóż statystyka małżeństw wykazuje 422.000 małżonków i 424.000 żon. A zatem o 2000 żon jest więcej niż mężów. Owdowiali, rozwiedzeni i żyjący w separacji są wymienieni osobno. Należy się więc tylko mniemać, że mężowie tej „nadwyżki" stale zamieszkują poza Wiedniem, będąc tam stale zajęci.

MARJAN MALKOWSKI 20)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— Doprawdy... przykro mi, ale śledztwo nie posuwa się błyskawicznie — bąkał Adulski. Piękność Izy krępowała go i żenowała — posuwamy się po tak niedostępnym terenie... a przytem to uparte milczenie wszystkich.

Martenowa słuchała, jej ciemne brwi zdawały się tworzyć jedną prostą linję nad oczami.

— Czasem — zaczęła cicho... — niema się właściwie co mówić. Bywają rzeczy pozornie bez znaczenia, które później okażą się niezmiernie ważne. Myślałam dużo nad tem, o co mnie pan sędzia pytał i zastanawiałam się, czy rzeczywiście powiedziałam wszystko, co mogłoby mieć jakieś znaczenie... i oto sądzę, że nie powiedziałam wszystkiego...

Komisarz Pietraszek wzrok od okna oderwał i notes z kieszeni wydobył.

— Nie są to oczywiście fakty tylko wrażenia, wrażenia, których doprawdy nie potrafię usprawiedliwić, jakkolwiek, mam prawie pewność, że są zgodne z rzeczywistością.

Komisarz Pietraszek westchnął, schował z rezygnacją notes, przybierając z powrotem pozę pełną zniechęcenia.

— Trudno mi o tem mówić... Są to sprawy tak poufne, tak ściśle osobiste... Spuściła na chwilę powieki i wyraz głębokiego znużenia odbił się na jej twarzy.

— Rozumiem panią doskonale... ale być może, właśnie te sprawy oświetlą jaśniej zagadkę, którą mamy do rozwiązania.

— Pytał mnie pan sędzia, czy nie przypuszczam, aby jakie inne powody mogły wywołać ów zły nastrój Juljana, jaki ogarniał go często w ostatnich miesiącach... otóż sądzę, jakkolwiek na razie zaprzeczyłam, że powodem tej zmienności usposobienia było coś innego, niż praca... była nim kobieta.

— Aaa... sędzia Adulski uniósł się lekko w fotelu, lecz opadł natychmiast.

Blady rumieniec wystąpił na policzki Martenowej.

— Nie chcę, by mnie pan źle zrozumiał, panie sędzio. Nie mam na myśli żadnej nowej miłości... przeciwnie. Sądzę a nawet jestem przekonana, że było to raczej jakieś dawne zobowiązanie, które teraz przez jakiś przypadek, nie wiem jak, przypomniane, ciążyło mu i krępowało go niezmiernie. Nieraz w rozmowach ze mną, w dniach ostatnich, gdy układaliśmy jakieś plany na przyszłość, dodawał często, „gdy będę wolny"...

— A ta kobieta, nigdy o niej nie wspominał?

Potrząsnęła głową.

— Mówiłam już panu, nie mam żadnych danych, żadnych faktów, nic tylko wrażenie, wrażenie splecione z tysiąca półsłówek, westchnień, gestów... z tysiąca drobiazgów, na które zwrócić uwagę, które pojąć potrafi tylko kobieta, kochająca kobieta.

— Więc sądzi pani — komisarz Pietraszek poruszył się niecierpliwie w swoim kącie — więc sądzi pani — że jakaś kobieta chcąc zatrzymać Cholyńskiego przy sobie zastrzeliła go z rewolweru?

— Panie komisarzu... Sędzia rzucił Pietraszkowi pełne wyrzutu spojrzenie.

— Sądzę — głos Martenowej był stłumiony, ale stanowczy — że kobieta, która czuje, że traci nazawsze ukochanego człowieka, może w przystępie rozpaczy zabić go, by nie odbarzył innej szczęściem, jakiego jej odmówił... mógł to być taki odruch bezrozumnej zemsty. Nie przypuszczam innego motywu tej zbrodni... Juljan nie miał przyjaciół, ale nie miał i wrogów... zresztą śmierć jego komuż przyniosłaby pożytek?

Patrzyła w twarz sędziego, jakby od niego czekała odpowiedzi.

— Zapewne... to właśnie i my chcielibyśmy wiedzieć — bąkał niewyraźnie.

Podniosła się wysoka i zgrabna w płynnych linjach czarnego płaszcza, obejmującego ciasno jej biodra a rozszerzonego i pofałdowanego fantastycznie na ramionach: — To już wszystko co miałam powiedzieć.

— Hm... — Chrząknięcie komisarza Pietraszka było, bardzo znaczące — myślałem, że zechce pani objaśnić, jaki miała cel wczorajsza wizyta niejakiej pani Będrzeckiej u pani w Pruszkowie?

Zwróciła się twarzą, w stronę komisarza Pietraszka i swoje ciemne, niezgłębione źrenice zatrzymała na chwilę w jego oczach.

— A... nie sądziłam, że to pana interesuje...

— Szkoda, jestto sprawa, która interesuje mnie bardzo.

— Sama dobrze nie wiem, czego ona chciała odemnie. Dziwna jakaś staruszka. Powiedziała mi, że dowiedziała się z gazet o śmierci Juljana, że wypadek ten wstrząsnął nią, bo rozegrał się w domu, w którym ona mieszka, a przytem młodość ofiary wzbudziła w niej żywe współczucie... Mówiła wreszcie, że jest zamożna, więc pragnęłaby przyjść z pomocą rodzinie zmarłego, jeśli jaką zostawił... a w końcu spytała, czy pozwoliłabym postawić pomnik na jego grobie... Wydała mi się jakąś jakby trochę nienormalna a przytem dobra i poczciwa... Pan się nią interesuje, tą osobą? Ale chyba nie w związku z naszą sprawą?... Ta wątła schorowana staruszka niezdolna do takiego okropnego czynu.

— Ta wątła, schorowana staruszka znalazła jednak dość sił, by pojechać sama do Pruszkowa, wymknąwszy się z pod opieki swej służącej... mruknął komisarz, nie patrząc na Martenową.

Pani Iza zwróciła się do sędziego.

— Różne dziwactwa mają starzy samotni ludzie. Ta kobieta ujęła mnie, musi być dobra. Miała łzy w oczach, gdy mówiła ze mną o Juljanie.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"